Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

2 września 2005r. Nr 31 (688) Index 63863 Rok założenia 1989

Wszystkim uczniom, nauczycielom, wychowawcom, katechetom oraz rodzicom z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego składamy najlepsze życzenia: powodzenia i sukcesów w nauce, życzliwej i radosnej atmosfery w szkołach oraz dobrego zdrowia i pogody ducha

Redakcja Głosu

ZJAZD POJEDNANIA

VI Zjazd Społecznego Zjednoczenia "Związek Polaków na Białorusi"

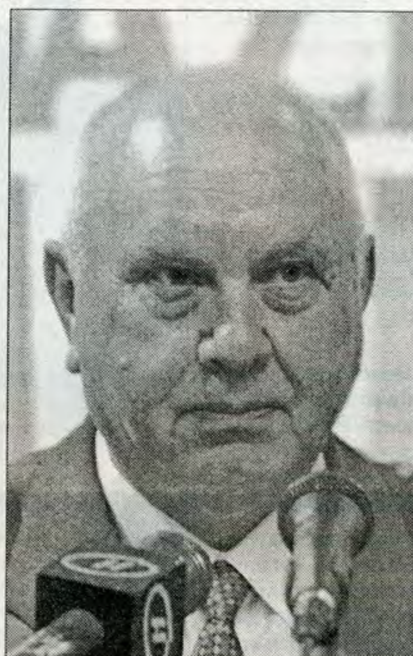
Zdecydowaną większością głosów — 149 z 172 głosujących — na VI Zjeździe ZPB wybrano nowego prezesa — Józefa Łucznika.

W dniach 26-27 sierpnia Wołkowysk gościł delegatów Zjazdu, który został zwołany decyzją Rady Naczelnej z 27 lipca po uznaniu przez Ministerstwo Sprawiedliwości RB marcowego Zjazdu ZPB za nielegitymny.

26 sierpnia do Wołkowyska przyjechali delegaci z całego kraju. Gospodarze pokazali jak pracują, uczą się i spędzają czas wolny: goście zwiedzili zakłady mięsne i wyrobów mlecznych, Szkołę Polską oraz Rejonowy Dom Kultury, gdzie podczas koncertu dużo przyjemnych chwil spędzili z miejscowymi gwiazdkami. Wśród występujących przyjemnie wyróżniał się polski zespół „Jutrzenka" oraz uczniowie Szkoły Polskiej.

Dzień obrad delegaci rozpoczęli mszą św. w kościele pw. Św. Wacława w intencji Związku Polaków na Białorusi. Po rejestracji salę Rejonowego Domu Kultury wypełnili delegaci i dziennikarze, których tu przyjechało tym razem szczególnie dużo.

Rozpoczął obrady prezes Tadeusz Kruczkowski, zaznaczając ważność Zjazdu i jego powtórki w części wyboru nowego kierownictwa dla dalszego funkcjonowania i przetrwania organizacji. Po wybraniu prezydium (Tadeusz Kruczkowski, Edward Kołosza, Józef Łucznik, Konstanty Tarasewicz, Eugeniusz Skrobocki, Paweł Zając) obrady poprowadził Eugeniusz Skrobocki wprowadzając swoim znanym humorem zebranych w życzliwy i spokojny nastrój.


Józef Łucznik, prezes ZPB

Odśpiewanie hymnu ZPB — „Roty" — oznajmiło początek Zjazdu. Po zatwierdzeniu porządku dziennego oraz wybraniu komisji skrutacyjnej i sekretariatu rozpoczęła się praca.

JÓZEF ŁUCZNIK (1936r. ur.) — jeden z pierwszych założycieli ZPB, odznaczony medalami Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej RP. Urodził się w Osocznikach k. Sopoćkiń. Wykształcenie wyższe — ukończył Leningradzki Instytut Pedagogiczny. Zawód — nauczyciel historii. Pracował i mieszkał 16 lat na Litwie, około 40 lat pełnił funkcję dyrektora szkół. Obecnie jest emerytą. Ma żonę i dwie córki.

W 1989r. dzięki jego staraniom została przeprowadzona ekshumacja żołnierzy Wojska Polskiego 1939r. w Kaletach, został odsłonięty pomnik żołnierzom Armii Krajowej w Stryjówce, przyczynił się również do ustawienia Krzyża Katyńskiego na Cmentarzu Wojskowym w Grodnie.

Zasada życiowa — życzliwość i przyjaźń wobec ludzi

Ulubiona lektura — Adam Mickiewicz i Józef Ignacy Kraszewski

Hobby — polowanie

Odczytano nadesłane do delegatów pozdrowienia, z przemówieniem wystąpili Stanisław Buko, przewodniczący Komitetu ds. Religii i Mniejszości Narodowych, oraz Maria Biriukowa, zastępca przewodniczącego Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego, zaznaczając bezpodstawność zaistniałego konfliktu polsko-białoruskiego i kłótni w ZPB.

czytaj na str. 2



Pod Twoją Obronę...

Wskazać drogę ziemskiego pielgrzymowania

Koronacja łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Kongregackiej odbyła się 28 sierpnia w Grodnie. W uroczystościach wzięli udział kardynałowie, nuncjusz apostolski w Mińsku, biskupi z Białorusi, Polski, Rosji i Litwy, przedstawiciele Białoruskiego Kościoła prawosławnego, korpusu dyplomatycznego, przewodniczący Komitetu ds. Religii i Mniejszości Narodowych RB, a także przedstawiciele władz obwodowych i miejskich oraz ponad 10 tys. wiernych. Uroczystość połączono z obchodami 300. rocznicy konsekracji katedry grodzieńskiej.

To pierwsza koronacja katolickiej ikony na Grodzieńszczyźnie od czasów II wojny światowej. Tysiące uczestników przeszły w procesji z Cudownym Obrazem z Bazyliki Katedralnej ulicami Grodna przed kościół pobernardyński, gdzie odbyły się główne uroczystości. Nocą przed tym w bazylice trwała adoracja obrazu oraz odbyła się pasterka Maryjna. Śpiewając pieśni wysławiające wielkość Matki Bożej wierni prosili o wstawiennictwo Maryi oraz pomoc.

Kazanie podczas mszy św. wygłosił metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz. Ze wzruszeniem przemawiał metropolita w Moskwie abp Tadeusz Kondrusiewicz, pochodzący z tych stron.

czytaj na str. 4


ISSN 1563-3233

Szanowni Czytelnicy!

Redakcja tygodnika **Głos znad Niemna** *powraca do normalnej pracy. Decyzją Rady Naczelnej ZPB z dnia 27 sierpnia 2005r. na redaktora naczelnego został wyznaczony Andrzej Dubikowski, do kolegium redakcyjnego weszli: Tatiana Zaleska, Alicja Samiec, Irena Kulikowska, Helena Bohdan oraz Ryszard Karaczun.*

W obecnej sytuacji mamy sporo do nadrobienia, lecz mamy nadzieję, że dzięki Państwa pomocy uda się nam razem sporo osiągnąć i nasz tygodnik będzie cieszyć się dobrą opinią tak w kraju, jak i za granicą. Czekamy na Państwa propozycje i uwagi, zapraszamy do współpracy.

Cały nasz wysiłek ma być skierowany na podniesienie prestiżu Związku Polaków na Białorusi, zwykłych obywateli naszego kraju, promocji osiągnięć na niwie oświaty i kultury polskiej na Białorusi, a także dokonań Polaków w kraju, w Polsce i świecie.

Polacy stanowią naród, który potrafi bez szwanku wychodzić z kryzysów. Wokół naszej organizacji ostatnio jest wiele zamieszania, sporo kontrowersji. Ktoś próbował podzielić nas na Polaków pierwszej i drugiej kategorii, wywołać skandal międzynarodowy, spalić mosty między Polską a Białorusią. Dobro poszczególnej jednostki nie wchodziło w rachubę. W tej sytuacji mamy okazję udowodnić społeczeństwu białoruskiemu, na co nas, Polaków, stać.

Oby w przyszłości nasze pismo nigdy nie stało się areną dla czyichkolwiek rozgrywek.

Dziękujemy wszystkim, którym nie jest obojętny nasz los

Redakcja Głosu

ZJAZD

VI Zjazd Społecznego Zjednoczenia

ciąg dalszy ze str.1

Niestety zabrakło na sali przedstawicieli władz i organizacji z Polski, ale delegaci ze zrozumieniem przyjęli tę sytuację w świetle nagłośnionej informacji w mediach.

Kulminacyjnym punktem Zjazdu były wybory prezesa, na stanowisko którego zgłoszono Józefa Łucznika, Tadeusza Kruczkowskiego i Kazimierza Znajdzińskiego. Swoje kandydatury Kruczkowski i Znajdziński zdjęli i na liście do głosowania został Józef Łucznik.

Podczas zgłoszenia na prezesa pana Józefa, dużo ciepłych słów padło pod jego adresem od znanych w Związku ludzi, z którymi pracował w ZPB i zakładał organizację. Nie przypadkowymi były wyniki głosowania. Występując delegaci także dzielili się swoją oceną zaistniałej w Związku sytuacji i wyrażali nadzieje na jej naprawienie, wiążąc to z osobą nowego prezesa.

Następnie w spokojnym trybie zgłoszono i wybrano Radę Naczelną i Komisję Kontrolno-Rewizyjną ZPB.

Delegaci przegłosowali za zatwierdzeniem wyników dokonanego wyboru oraz przyjęli ważny dokument — „Odezwę delegatów VI Zjazdu SZ ZPB do rodaków i kierownictwa Republiki Białoruś i Rzeczypospolitej Polski".

Po zakończeniu Zjazdu na swoim pierwszym posiedzeniu Rada Naczelna wyznaczyła Zarząd Główny ZPB, wiceprezesów ZPB: Eugeniusza Skrobockiego, Edwarda Kołoszę, Kazimierza Znajdzińskiego oraz zatwierdziła na stanowisku redaktora naczelnego „Głosu znad Niemna" Andrzeja Dubikowskiego.

Po posiedzeniu odbyła się konferencja prasowa, na której nowe kierownictwo udzieliło odpowiedzi na ważne pytania dotyczące istnienia organizacji.

Inf.wł.

ODEZWA DELEGATÓW VI ZJAZDU SZ „ZWIĄZEK POLAKÓW NA BIAŁORUSI" DO RODAKÓW I KIEROWNICTWA BIAŁORUSI I POLSKI

My, delegaci VI Zjazdu SZ „Związek Polaków na Białorusi" zwracamy się do wszystkich Polaków, mieszkających na terenie Białorusi, kierownictwa RB i RP, aby rozważnie i obiektywnie podchodzić do oceny sytuacji, która powstała w Związku Polaków, białorusko-polskich międzypaństwowych stosunkach. Związek Polaków na Białorusi jest organizacją społeczną, podstawowymi celami i zadaniem, której jest odrodzenie, formowanie i kontynuacja świadomości narodowej, rozwój oświaty i kultury polskiej. Nasza działalność ma się realizować w kulturalno — oświatowym kierunku. O tym mówiliśmy podczas obrad naszego zjazdu. Jeszcze raz podkreśliliśmy, że aktywna działalność Związku Polaków przyniosła autorytet naszej organizacji wśród mieszkańców naszego kraju i naszej Macierzy — Polski, zrobiła ZPB najbardziej masową organizacją społeczną na Białorusi. Związek Polaków konsekwentnie realizuje swoje zadania statutowe i programowe. Osiągnięcie ważnych celów w swojej działalności było możliwe tylko w ramach i na podstawie białoruskiego i międzynarodowego prawa. Jesteśmy zawsze otwarci na współpracę z władzami Białorusi i Polski, organizacjami społecznymi, fundacjami i poszczególnymi osobami, które chcą nieść nam pomoc w rozwoju kultury, oświaty i świadomości narodowej. Wszystko, co osiągnęliśmy, było możliwe dzięki atmosferze stabilności w warunkach dobrosąsiedzkich stosunków między Białorusią i Rzeczypospolitą Polską.

Próby wykorzystania ZPB w celach, skierowanych na rozniecenie konfliktu narodowościowego na Białorusi do dobrego doprowadzić nie mogą. Na ziemi Białorusi mieszkają przedstawiciele ponad stu narodowości. Nikt z nich, w tym i Polacy, nigdy nie spotkali się z przykładami lekceważenia, z odmówieniem w przyjęciu do pracy, na studia, z prawem wyjazdu za granicę z względu na przynależność narodową. Nie ma na Białorusi takiego problemu. W państwie białoruskim obecnie robi się wiele w zakresie zachowania międzynarodowej zgody, są popierane różne formy kulturowego dialogu, zachowania i rozwoju polskiej wspólnoty narodowej.

Związek Polaków na Białorusi odgrywa wiodącą rolę w formowaniu świadomości narodowej i społecznej. Będziemy nadal pracować w kierunku rozwoju przyjaźni, żeby nasze narody współżyli w pokoju i zgodzie. Wyrażamy nadzieję, że zdrowy rozsądek zwycięży. Białoruś nigdy nie dążyła do stworzenia konfliktowej sytuacji w relacjach z Polską i nigdy nie będzie ich miała. Jesteśmy przekonani, że polityczny rozum, zdrowy rozsądek zwyciężą i sztuczny problem, utworzony wokół naszego Związku, zostanie w najbliższym czasie zażegnany.

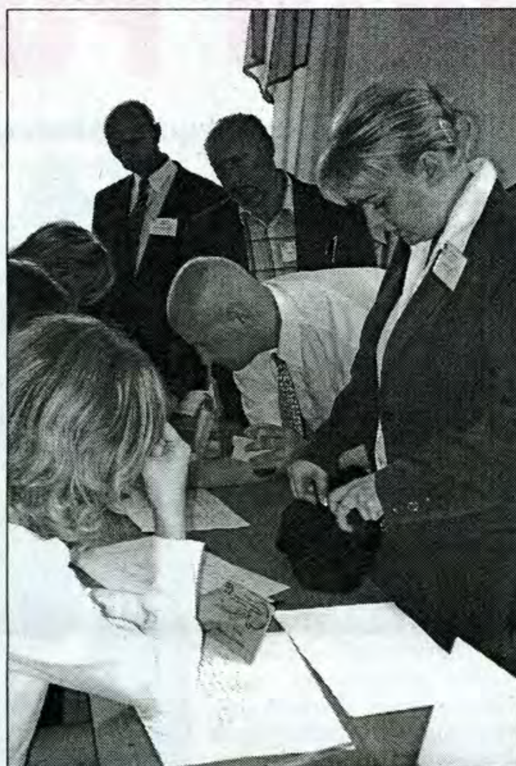
Niech będzie pokój i stabilność w naszym ojczystym domu, niech rośnie przyjaźń między naszymi narodami!

Delegaci VI Zjazdu SZ „Związek Polaków na Białorusi"

27 sierpnia 2005r.



Konferencja prasowa



Rejestracja delegatów





Rozpoczęcie Zjazdu





Głosowanie

Komisja mandatowa podczas zjazdu ogłosiła następującą informację:

„Zgodnie z decyzją Rady Naczelnej SZ ZPB z dnia 27 lipca 2005r. ustalono porządek wyboru delegatów: od każdego zarejestrowanego lub znajdującego się na ewidencji, zgodnie z ustawodawstwem RB, Oddziału wyłaniano 2 delegatów, od Oddziałów w Wołkowysku, Werenowie, Szczuczynie, Lidzie, Brześciu, Baranowiczach i Oddziału Miejskiego w Grodnie — 5 delegatów.

Na podstawie decyzji Rady Naczelnej SZ ZPB członkowie RN ZPB są delegatami na Zjazd.

W oddziałach ZPB przeprowadzono wybory delegatów na VI Zjazd ZPB. Wyniki wyborów potwierdzają protokoły Oddziałów ZPB.

Komisja Mandatowa nie wykryła naruszeń ustawodawstwa RB i Statutu ZPB w procesie wyboru delegatów na VI Zjazd ZPB.

Wszyscy wybrani delegaci otrzymali na wyborach niezbędną ilość głosów członków oddziałów biorących udział.

Wybrano delegatów na VI Zjazd SZ ZPB — 185, wśród których są również członkowie Rady Naczelnej ZPB.

Wśród nich:

Kobiet — 125

Mężczyzn — 60

Posiadających wykształcenie wyższe — 120

Do lat 30 — 10

Delegaci na Zjazd oraz członkowie RN ZPB reprezentują dziedziny gospodarki i warstw społecznych w sposób następujący:

- oświata — 48 delegatów, czyli 28,2 proc.;

- ochrona zdrowia i opieka społeczna — 22 delegatów, czyli 12,9 proc.;

- przemysł, budownictwo, transport, gospodarka komunalna — 13 delegatów, czyli 7 proc.;

- kultura i sport — 15 delegatów, czyli 8,8 proc.;

- gospodarka rolna — 9 delegatów, czyli 5,3 proc.;

- handel i wielobranżowe zakłady usługowe — 5 delegatów, czyli 2,9 proc.;

- media — 3 delegatów, czyli 1,6 proc.

Na delegatów na VI Zjazd ZPB zostali wybrani również 9 — przedstawicieli organów państwowych, 11 — organizacji społecznych, 37 — emerytów, przedsiębiorców — 7, bezrobotnych — 6.

Na Zjeździe obecni -174

Zgodnie z p. 3.12 Statutu ZPB w VI Zjeździe SZ ZPB udział biorą ponad 2/3 wybranych delegatów, w tym członkowie RN ZPB — Zjazd uznany jest za prawomocny. "

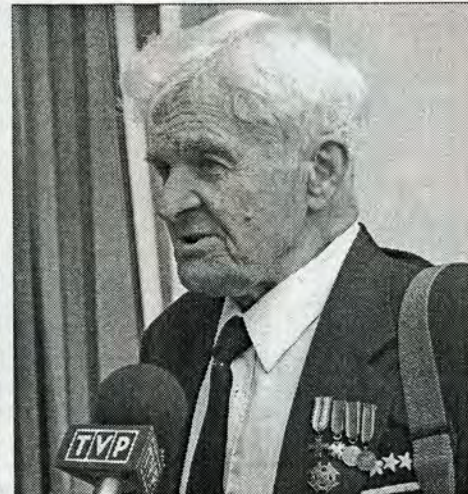
Komitet ds. Religii i Mniejszości Narodowych przy Radzie Ministrów RB składa wyrazy szczerego żalu i współczucia
Konstantemu Tarasewiczowi
z powodu śmierci
✝
śp. żony Tamary

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
Konstantemu Tarasewiczowi
z powodu śmierci
✝
śp. żony
składają Zarząd Główny ZPB oraz redakcja **Głosu**

POJEDNANIA

"Związek Polaków na Białorusi"





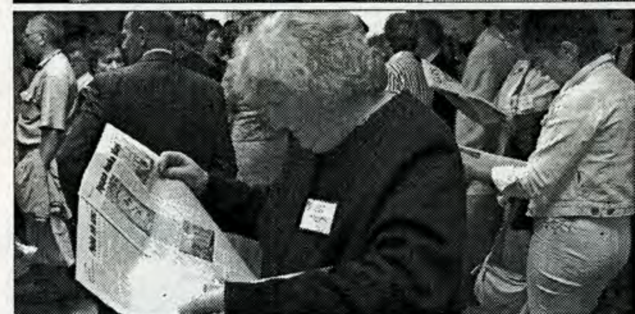





VI Zjazd ZPB. Koncert w Rejonowym Domu Kultury w Wołkowysku. Delegaci Zjazdu.

W kuluarach...

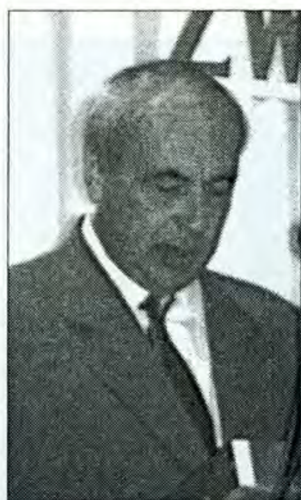





Fot.Anna USOWICZ, Jarosław WANIUKIEWICZ

ZJAZD POJEDNANIA



Stanisław Buko

Stanisław Buko, przewodniczący Komitetu ds. Religii i Mniejszości Narodowych RB:

- Wśród was są lekarze, nauczyciele, inżynierowie, przedsiębiorcy, twórcy, emeryci itd. Takie przedstawicielstwo zadziwia i jednocześnie świadczy o jedności polskiej społeczności z całym narodem białoruskim.

Jak i każdego obywatela Republiki Białoruś, ożywia was miłość do ziemi, na której mieszkacie i pracujecie, wychowujecie młode pokolenie i szanujecie przodków, krzewicie ojczystą mowę i kulturę i popularyzujecie jej kosztowności wśród bliskich, sąsiadów i społeczności, poszerzając tym dialog międzykulturalny.

Dziękuję wam za wysokiej jakości działalność społeczną, obywatelski i ogólnoludzki honor i aktywność społeczną.

Zwracam się z prośbą o mądrość i wytrzymałość w związku z nieprostą sytuacją, która zaistniała wokół ZPB.

Kolejny VI Zjazd był uznany przez Ministerstwo Sprawiedliwości RP za nielegitymnym, wykryto wiele naruszeń w przygotowaniu przeprowadzenia tego forum, co stało się przyczyną dla podjęcia decyzji o przeprowadzeniu powtórnego Zjazdu. Jako wynik — widoczna działalność polityczna jednego z najliczniejszych zjednoczeń społecznych, część działaczy ZPB prowadziła działalność skierowaną na rozłam polskiej społeczności na Białorusi. Odpowiednie siły za granicą wykorzystali okazję, by te fakty przedstawić w odpowiednim kontekście politycznym. Rozpoczęto kompanie oskarżającą władze RB o to, że w naszym kraju jakoby nie przestrzegane są prawa obywateli narodowości polskiej. Myślę, że Polacy na Białorusi mogą doradzić życzliwym osobom z zagranicy nie martwić się o swoim losie, ponieważ od wieków na tej ziemi cała wielonarodowa społeczność żyje w pokoju i zgodzie. Tak jest, tak było i tak będzie, ponieważ tak rozporządza sama historia. Tu nikt nie zważa na narodowość, mamy jedną ojczyznę — Białoruś, gdzie mieszkają nasi rodzice, gdzie pogrzebani są nasi przodkowie, wychowują się nasze dzieci. Kryterium podczas przyjęcia do pracy, na uczelnie, na stanowiska państwowe zawsze były tu wartości osobiste i zdolności człowieka.

Po rozpadzie ZSRR włożyliśmy dużo wysiłku, aby pokonać różne negatywne przejawy. Mianowicie na Białorusi stworzono atmosferę porozumienia i szacunku pomiędzy przedstawicielami różnych narodowości konfesji religijnych.

Obecnie, kiedy życie stało lepsze musimy zachowywać pokój jako świątynię w naszym państwie. Wszyscy przyjeżdżający na Białoruś widzą zmiany na lepsze, ale widocznie nie wszystkim podobają się wartości, które zachowuje Białoruś — zasadę sprawiedliwości społecznej, zasady moralne, a najważniejsze — swoją niezależną pozycję...

Komu jest potrzebny ten nienaturalny, przyniesiony z zewnątrz konflikt? Myślę, że wszyscy rozumieją, że ludzie nam nieżyczliwi wykorzystują brudne technologie, aby skłócić nasze bratnie słowiańskie narody.

Dla rozwoju kultury polskiej na Białorusi zrobiono bardzo dużo: język polski jest wykładany prawie w 300 szkołach i przedszkolach, działają domy polskie, wydawana jest prasa w języku polskim, aktywnie pracują zespoły artystyczne...

Proponuję samodzielne wyjaśnienie konfliktu, a nie wynoszenie go za granicę polskiej społeczności na Białorusi.

Chcę zapewnić o gotowości organów państwowych, wykonawczych i rządzących w podtrzymywaniu zjednoczenia i jego oddziałów, jak tego wymaga państwowa polityka RB w obronie praw osób, które należą do społeczności narodowościowej.



Maria Biriukowa, zastępca przewodniczącego Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego:

- Oby ten Zjazd stał się Zjazdem pojednana, pojednania was, ludzi, którym nie jest obojętny los naszych dzieci i naszego państwa.

Nie jest to jedynie Zjazd wyboru kierownictwa ZPB, wejdzie on do historii jako przełomowy. Bo to, co się działo w ostatnich miesiącach w Związku Polaków i wokół tej organizacji, nałożyło negatywne odbicie, zaszkodziło reputacji ZPB...

Chcę podziękować wszystkim delegatom za mądrość i męstwo, odpowiedzialną postawę obywatelską, za zajęcie aktywnej pozycji i zadbanie o los swojej organizacji, za obronę honoru i godności naszej Białorusi.

Bardzo przykro, że z wewnętrznego konfliktu w organizacji o naszej tolerancyjnej i spokojnej Białorusi, o naszym dobrym narodzie w niektórych państwach zaczęli mówić miękko mówiąc nieprawdę, oskarżają, że nie przestrzegane są w naszym państwie prawa obywateli, dyskryminuje się Polaków. Ale wszyscy wiemy, że prawda jest inna.

Tylko na naszej Grodzieńszczyźnie, gdzie mieszka ok. 300 tys. Polaków, każdy trzeci przewodniczący organizacji — Polak, każdy piąty — deputowany. W organach



Maria Biriukowa

wykonawczych obwodu ponad 20 proc. to Polacy. Żadnemu dziecku czy dorosłemu nie odmówiono nauki języka polskiego. Czy w takiej sytuacji można mówić o dyskryminacji?

Nasze państwo i prezydent prowadzą postępową politykę narodowościową, która gwarantuje równość każdej narodowości, a każdemu człowiekowi zapewnia możliwość mieszkania i wychowywania swoich dzieci w tradycjach swojego narodu. W pokoju i zgodzie na Grodzieńszczyźnie mieszkają przedstawiciele 87 narodowości.

Dzielić nie mamy czego. My wszyscy — Białorusini i Polacy, Rosjanie i Ukraińcy, Tatarzy i Żydzi — jesteśmy obywatelami jednego państwa — Republiki Białoruś. Powinniśmy wspólnie zachować pokój w naszym domu. Każdy z nas powinien być patriotą swego kraju, każdy powinien pamiętać o zostawieniu po sobie dobra na tej ziemi.

Leonarda Rewkowska:

- Chciałabym podziękować miastu Wołkowysk, władzom miasta i miejscowym Polakom za gościnność, że tak nas tu dobrze przyjęli. Chcę podziękować za pracę Tadeuszowi Kruczkowskiemu, wytrwałość którego podziwiam. Wypada nam wybrać człowieka, który od początku organizacji działał na rzecz odrodzenia polskości — jest nim Józef Łucznik, osoba zasłużona. Dużo dokonał w oświacie polskiej i w dziedzinie zachowania pamięci narodowej.

Apoloniusz Woliński:

- Bardzo mnie nurtowało, że część działaczy Związku zaczęła politykować. Czego się domagali, o co nam chodzi? Czy chcemy mieć więcej wrogów? Chodzi nam o jedność. Żebyśmy byli razem, wspólnie tworzyli naszą przyszłość, wychowywali dzieci i uczyli ich języka i kultury polskiej. Przeżyłem 6 zjazdów i byłem zbulwersowany wydarzeniami, które odbywały się na marcowym zjeździe. Teraz na tym zjeździe w Wołkowysku jestem sercem i duszą ze wszystkimi delegatami. Żyjemy od wieków na Białorusi i nigdy nie spotkałem się z uciskaniem. Mamy największą zgodę.

Józef Łucznik:

-Polacy na Białorusi znajdowali się w takiej sytuacji, kiedy mówią, że naród traci mowę i umiera. Był taki okres, kiedy trzeba było śpieszyć z odrodzeniem języka narodowego, tożsamości narodowej, kultury polskiej. Dzisiaj podtrzymuje to wezwanie w tym ciężkim okresie dla organizacji. Głównym moim zadaniem jest skończyć z tymi wszystkimi nieporozumieniami, które powstały w Związku Polaków.

Podstawowym zadaniem w mojej działalności będzie przestrzeganie Statutu ZPB i tych celi i zadań naszej organizacji: narodowe odrodzenie, formowanie świadomości narodowej, pojednanie członków ZPB, zwiększenie oddziałów i liczby członków organizacji. Promocja i popularyzacja języka polskiego i kultury wśród obywateli RB. Współpraca ze wszystkimi organizacjami społecznymi zajmującymi się odrodzeniem polskości na Białorusi. Ścisły kontakt z naszą Macierzą, Stowarzyszeniem "Wspólnota Polska", z Ministerstwem Edukacji i Sportu RP, Ministerstwem Kultury RP. Zapewnienie dobrych warunków pracy Domów Polskich i wszystkich oddziałów ZPB w ich działalności statutowej. Okazanie wszechstronnej pomocy i stworzenie warunków dla nauczania języka polskiego. Otwarcie Centrów Kultury Polskiej, założenie i podtrzymanie zespołów muzycznych, organizowanie występów na Białorusi i w kraju, wsparcie twórczości ludowej. Zwiększenie prenumeraty gazety „Głos znad Niemna", aby ona była w każdej polskiej rodzinie i informowała o naszej działalności. Ochrona pomników narodowych. Aktywizacja pracy klubów sportowych. Organizacja wycieczek krajoznawczych na Białorusi. Przyjaźń pomiędzy narodami i współpraca z innymi stowarzyszeniami innych narodowości na Białorusi.

Inf.wł.



Pod Twoją Obronę

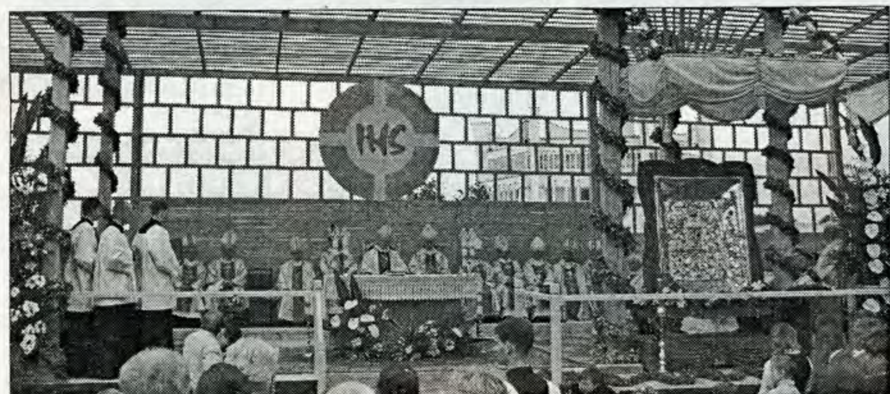



















ciąg dalszy ze str. 1

Abp Tadeusz Kondrusiewicz podzielił się z wiernymi wspomnieniami, jak ojciec przyprowadził go w dzieciństwie do obrazu. Zachęcał, aby się modlił do Matki Bożej Kongregackiej o dobre wyniki w nauce, ponieważ jest Ona również patronką uczącej się młodzieży — jest nazywana także Matką Boską Studencką. Abp Tadeusz Kondrusiewicz przypomniał również, jak odradzał się Kościół katolicki na Białorusi i kult Matki Bożej Kongregackiej.

Nuncjusz apostolski na Białorusi abp Martin Vidović zapewnił zebranych o miłości i duchowej łączności z nimi Benedykta XVI, przejawiającej się m. in. w ogłoszeniu roku jubileuszowego w bazylice grodzieńskiej i ustanowieniu związanego z tym specjalnego odpustu. Wezwał również wiernych do odwagi w przemienianiu swego życia i wyznawaniu wiary.

Generalny wikariusz diecezji grodzieńskiej ks. prał. Michał Sapata ogłosił dokument Stolicy Apostolskiej o warunkach otrzymania odpustu zupełnego w dzień koronacji i w ciągu roku w bazylice grodzieńskiej.

Kulminacją uroczystości było nałożenie na obraz przez metropolitę mińsko-mohylewskiego kard. Kazimierza Świątka koron, poświęconych jeszcze przez Jana Pawła II. *„Jest to ostatni dar Ojca Świętego Jana Pawła II dla naszej diecezji"* — podkreślił to bp Aleksander Kaszkiewicz w liście pasterskim, ogłoszonym w przeddzień koronacji obrazu. *„Przed czternastu laty Ojciec Święty utworzył naszą diecezję, a udzielając zezwolenia na koronację obrazu chciał nam wskazać drogę naszego ziemskiego pielgrzymowania pod opieką Matki Najświętszej"*- pisze ordynariusz grodzieński.

W okolicznościowym przemówieniu kard. Kazimierz Świątek podzielił się z zebranymi wspomnieniami ze spotkań z Janem Pawłem II. Gdy przed laty odnawiano ołtarz w archikatedrze w Mińsku, powiedział Ojcu Świętemu, że świątynia ta potrzebuje obrazu Najświętszego Imienia Maryi.

„Papież odpowiedział wówczas ku mojej wielkiej radości: "Będziesz miał ten obraz i będzie to mój dar dla katedry w Mińsku" — wspominał kardynał. Dodał, że obraz ten przybył już do stolicy Białorusi, przy czym na życzenie Ojca Świętego to on ma nałożyć na wizerunek korony papieskie. *„Niech ode mnie będzie obraz i ołtarz w archikatedrze mińskiej"* — powiedział w Watykanie Jan Paweł II. Kardynał zapowiedział, że koronacja ta odbędzie się 21 października — będą to jego 91. urodziny i kolejna rocznica rekonsekracji odnowionej katedry w stolicy.

Przygotowała Tatiana ZALESKA, fot. Jarosław WANIUKIEWICZ

PONIEDZIAŁEK, 5 WRZEŚNIA

БТ
06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа".
07.00, 08.00, 09.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.05 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „В центре внимания".
10.05 „Існасць".
10.30 „Открытый архив".
11.05 Сериал „Изабелла"
12.10 „Общественная безопасность".
12.25 „Здоровье".
12.50 „Земельный вопрос".
13.20 „Созвездие надежд".
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 КВН-дайджест.
16.45 „Снято!".
17.10 Футбол. Лига чемпионов.
17.40 „Арсенал".
18.10 „Политические технологии".
18.25 „Время спорта".
19.10 Сериал „Подружка Осень"
20.05 Сериал „Изабелла"
21.00 „Панорама".
21.45, 23.25 Комментарий дня.
21.55 Спец. репортаж „Беларусь. Фестиваль Венесуэла".
22.10 Сериал „Родина ждет"
23.30 День спорта.
23.40 „Плюс-минус". Молодежное ток-шоу.
00.20 Триллер „Подземелье"

ОНТ
07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 13.00, 16.00, 18.00, 23.10 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.05 Комедия „Операция „Ы" и другие приключения Шурика".
11.40 Ералаш.
11.50 Разведка. Версия для кино. „Адъютант его превосходительства.
12.15 Телеканал „Союз": „Крупный план".
12.30 Телеканал „Союз": „Ракурс".
13.05 Фильм „Кто заплатит за удачу".
14.20 „Рублевка. Дворцы против хижин" Док. фильм.
15.15 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Сериал „Агент национальной безопасности".
17.05 Фильм „Джек-пот для Золушки".
18.20 Жди меня.
19.05 Сериал „Хозяйка судьбы".
20.00 Время.
20.30 Наши новости.
21.05 Сериал „Счастливый".
22.10 Сериал „Происки любви"
23.30 „Бусидо - путь воина". Поединки лучших бойцов мира.

ЛАД
07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40 Новости.
07.10, 21.00 „Женсовет".
07.25 Мультсериал „Кенгуру-озорники"
07.35 „Телебарометр".
07.50 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
08.10, 21.15 Сериал „Милагрос"
09.10 „Кабинки Накра". Док. фильм.
09.45, 12.20 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.10 Трагикомедия „Забытая мелодия для флейты"
12.45 „Дядя Миша". Мультфильм.
13.10 „Линия жизни". Вячеслав Зайцев.
14.05 Телеканал „Культура": „Письма из провинции".
14.30 Авторский вечер Андрея Петрова.
15.20 „Не зевай!"
16.10 „Росчерк времени".
16.25 Драма „Табор уходит в небо"
18.05 „Эпизоды". Виктор Славкин.
18.40 Телеканал „Культура": „Маска по прозвищу Ширвиндт".
19.20 „Вторая родина".
19.35 „Дела семейные".
20.25 „Колыбельная".
22.05 „Детективная сага".
22.35 „Симона Вейль. История одной жизни".

Россия
07.45 Комедия „ПЕНА".
09.15 „К-19. Неголливудская история".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50 Детектив „МАРШ ТУРЕЦКОГО. УБИЙСТВО НА НЕГЛИННОЙ". 1-я серия.
11.45 „Частная жизнь".
12.45 Вести. Дежурная часть.
13.10, 23.15 Эксперт.
13.20 - 16.00 перерыв.
16.10 Телесериал „КАРМЕЛИТА".
17.00 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Суд идет.
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!.
20.00 Телесериал „НЕОТЛОЖКА-2".
20.55 Телесериал „КЛЮЧИ ОТ БЕЗДНЫ".
22.00 Вести+.
22.20 „Дежурный по стране". Михаил Жванецкий.
23.25 Комедия „15 АВГУСТА"

СТВ+RENTV
07.00 „Дикая планета": „Орлы и змеи". Док. фильм.
07.30 „Злые гении". Док. фильм.
08.20, 23.15 „Технология".
08.35 „Минск и минчане".
08.45 „Переменка". Мульт. сериал.
09.05 „Звездный экспресс". Александр Коршакевич.
09.35 Комедия „Неисправимый".
11.10 „Вкус убийства". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.55 „Дом, который построю я".
13.10 „Из достоверных источников".
13.30, 16.30, 19.30, 22.50 „24 часа".
13.50, 18.30 „NEXT-2". Телесериал.
14.45 „Геркулес". Мульт. сериал.
15.10 „Мятежный дух". Телесериал.
16.00 „Афромосквич". Телесериал.
16.50 „Игровой рефлекс".
17.00 „Час суда. Дела семейные".
17.50 „Минщина. Люди, события, факты".
18.00 „Арт-экспресс".
18.15 „Веселые баксы".
20.05 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 „Трудовой десант".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 Триллер „Свободное падение".
23.30 „Столичный футбол с Михаилом Вергеенко".
00.05 „Большая музыка".

НТВ
09.00, 15.00, 18.00, 23.00 Сегодня.
09.20, 17.35, 22.50 Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю.
09.55 Кулинарный поединок.
10.55 Квартирный вопрос.
15.20 Сериал „ВОЗВРАЩЕНИЕ МУХТАРА".
15.25 Сериал „АЭРОПОРТ: ЭКСКУРСИЯ".
18.40 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-6: ПРОСТАЯ ФОРМАЛЬНОСТЬ".
19.50 Боевик „МОРСКИЕ ДЬЯВОЛЫ: ПОДЛЕДНЫЙ ЛОВ".
21.00 Сегодня 22.00.
21.40 Фильм „ДЕЛО О „МЕРТВЫХ ДУШАХ". ФАНТАЗИЯ ПО ПРОИЗВЕДЕНИЯМ Н.В. ГОГОЛЯ".
23.15 „Школа злословия". Ток-шоу

TVP 1
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:35 Wiadomości
09:15, 17:25 Moda na sukces; serial
09:40 Listonosz Pat i jego kot
10:05 Budzik
10:35 Wyspy piratów; serial
11:05 Nieustraszony; serial
11:50 Telezakupy
12:20 Rolnictwo na świecie
12:35 Zielony biznes
12:45 Agrobiznes
13:10 Intryga rodzinna; komedia
15:10 Z Gdańska do Europy
16:10 Dom Pirków; film
16:55 Śmiechu warte
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Pod lupą
18:30 Klan; telenowela
19:00 Jaka to melodia?
19:25 Plebania; telenowela
20:00 Wieczorynka
21:15 Tom Horn; film
22:55 Zawsze po 21
23:45 Prosto w oczy
00:00 Historie miłosne; dramat

TVP 2
07:10 Złotopolscy; telenowela
07:35, 13:30 10 minut tylko dla siebie
07:45 Dwa światy; serial
08:15 Od przedszkola do Opola
08:40 Teletubisie
09:10 Czterdziestolatek; serial
10:00, 10:12, 10:35, 11:40, 12:25 Pytanie na śniadanie
10:30, 12:15, 14:00, 17:00, 19:30, 23:00 Panorama
10:55, 18:05, 21:05 M jak miłość; serial
13:00 Podróże kulinarne
13:40 Telezakupy
14:15, 16:00, 17:10 Miss Polonia 2005
15:15 Humor Ojców Pustyni
15:35, 22:05 Kochaj mnie; telenowela
19:00 Program lokalny
20:05 Jeden z dziesięciu
20:35 Młode rekiny
21:00 Panorama flesz
22:30 Magazyn kryminalny
23:20 Biznes
23:30 Już w środę mecz
23:50 Warto rozmawiać
01:05 Z archiwum X; serial

TVP 3
07:15, 11:15 Telezakupy
07:35, 07:50, 08:05, 08:20, 10:45 Kurier gospodarczy
07:38, 08:08, 08:27, 10:48 Kurier sportowy
07:40 07:57 Kamera Kuriera
07:45 Kurier Polska
08:12 Książki z górnej półki
09:45, 11:45 Gość dnia
10:00 Na drogach i bezdrożach Afryki
10:55, 23:15 To jest temat
12:00 Posiedzenie Senatu RP
17:15 Rozmowa dnia
17:45, 22:45 Obiektyw
18:50 Polska - Włochy - siatkówka
22:00 Echa dnia
00:05 Jakich mediów potrzebują Polacy?
01:40 Aurélien - dramat

Polonia
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:25 10 minut tylko dla siebie
09:30, 18:30 Telezakupy
09:50, 17:00 Jedyneczka
10:15 Znak Orła; serial
10:45, 18:50 My Wy Oni
11:15 W labiryncie; serial
11:40 Wygnańcy
12:30 Dokument
13:10, 21:10 Skarb sekretarza; serial
13:35, 21:35 Plebania; telenowela
14:00 Zaproszenie
14:20 M jak miłość; serial
15:05 Opale
15:20 Królowa Bona; serial
16:30, 23:30 Festiwal Folkowy
17:25 Znak Orła; serial
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Program publicystyczny
19:20 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
19:45 Człowiek, który chciał zatrzymać holocaust
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00 Sportowy tydzień
22:35 Stacyjka; serial
23:55 Komornicy
00:30 Panorama

Polsat
07:00 Piosenka na życzenie
07:55 TV market
08:10, 17:10, 21:15 Interwencja
08:30 MTV Zza sceny
09:00, 13:00 Zbuntowany anioł – telenowela
10:00 Gra w ciemno
11:00 Bogus, mój przyjaciel na niby – film
14:00 Ja się zastrzelę - serial
14:25 13. posterunek - serial
15:00, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:45 Reportaż
16:00 Tango z aniołem – serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:30 Świat według Bundych - serial
18:00 JAG - Wojskowe Biuro Śledcze - serial
20:20 Samo życie - serial
21:45 Bad company – film
22:30 Studio Lotto
23:50 V.I.P. - serial
00:45 Biznes Wydarzenia

WTOREK, 6 WRZEŚNIA

БТ
06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа".
07.00, 08.00, 09.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.05 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „В центре внимания".
10.05 „Існасць". Духовная программа.
10.30 „Открытый архив".
11.05 Сериал „Изабелла"
12.10 „Общественная безопасность".
12.25 „Здоровье".
12.50 „Земельный вопрос".
13.20 „Созвездие надежд".
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 КВН-дайджест.
16.45 „Снято!".
17.10 Футбол. Лига чемпионов.
17.40 „Арсенал".
18.10 „Политические технологии".
18.25 „Время спорта".
19.10 Сериал „Подружка Осень"
20.05 Сериал „Изабелла"
21.00 „Панорама".
21.45, 23.25 Комментарий дня.
21.55 Спец. репортаж „Беларусь. Фестиваль Венесуэла".
22.10 Сериал „Родина ждет"
23.30 День спорта.
23.40 „Плюс-минус". Молодежное ток-шоу.
00.20 Триллер „Подземелье"

ОНТ
07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 13.00, 16.00, 18.00, 23.10 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.05 Комедия „Операция „Ы" и другие приключения Шурика".
11.40 Ералаш.
11.50 Разведка. Версия для кино. „Адъютант его превосходительства.
12.15 Телеканал „Союз": „Крупный план".
12.30 Телеканал „Союз": „Ракурс".
13.05 Фильм „Кто заплатит за удачу".
14.20 „Рублевка. Дворцы против хижин" Док. фильм.
15.15 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Сериал „Агент национальной безопасности".
17.05 Фильм „Джек-пот для Золушки".
18.20 Жди меня.
19.05 Сериал „Хозяйка судьбы".
20.00 Время.
20.30 Наши новости.
21.05 Сериал „Счастливый".
22.10 Сериал „Происки любви"
23.30 „Бусидо - путь воина". Поединки лучших бойцов мира.

ЛАД
07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40 Новости.
07.10, 21.00 „Женсовет".
07.25 Мультсериал „Кенгуру-озорники".
07.35 „Телебарометр".
07.50 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
08.10, 21.15 Сериал „Милагрос"
09.10 „Кабинки Накра". Док. фильм.
09.45, 12.20 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.10 Трагикомедия „Забытая мелодия для флейты"
12.45 „Дядя Миша". Мультфильм.
13.10 „Линия жизни". Вячеслав Зайцев.
14.05 Телеканал „Культура": „Письма из провинции".
14.30 Авторский вечер Андрея Петрова.
15.20 „Не зевай!"
16.10 „Росчерк времени".
16.25 Драма „Табор уходит в небо"
18.05 „Эпизоды". Виктор Славкин.
18.40 Телеканал „Культура": „Маска по прозвищу Ширвиндт".
19.20 „Вторая родина".
19.35 „Дела семейные".
20.25 „Колыбельная".
22.05 „Детективная сага".
22.35 „Симона Вейль. История одной жизни".

Россия
07.45 Комедия „ПЕНА".
09.15 „К-19. Неголливудская история".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50 Детектив „МАРШ ТУРЕЦКОГО. УБИЙСТВО НА НЕГЛИННОЙ". 1-я серия.
11.45 „Частная жизнь".
12.45 Вести. Дежурная часть.
13.10, 23.15 Эксперт.
13.20 - 16.00 перерыв.
16.10 Телесериал „КАРМЕЛИТА".
17.00 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Суд идет.
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!.
20.00 Телесериал „НЕОТЛОЖКА-2".
20.55 Телесериал „КЛЮЧИ ОТ БЕЗДНЫ".
22.00 Вести+.
22.20 „Дежурный по стране". Михаил Жванецкий.
23.25 Комедия „15 АВГУСТА"

СТВ+RENTV
07.00 „Дикая планета": „Орлы и змеи". Док. фильм.
07.30 „Злые гении". Док. фильм.
08.20, 23.15 „Технология".
08.35 „Минск и минчане".
08.45 „Переменка". Мульт. сериал.
09.05 „Звездный экспресс". Александр Коршакевич.
09.35 Комедия „Неисправимый".
11.10 „Вкус убийства". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.55 „Дом, который построю я".
13.10 „Из достоверных источников".
13.30, 16.30, 19.30, 22.50 „24 часа".
13.50, 18.30 „NEXT-2". Телесериал.
14.45 „Геркулес". Мульт. сериал.
15.10 „Мятежный дух". Телесериал.
16.00 „Афромосквич". Телесериал.
16.50 „Игровой рефлекс".
17.00 „Час суда. Дела семейные".
17.50 „Минщина. Люди, события, факты".
18.00 „Арт-экспресс".
18.15 „Веселые баксы".
20.05 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 „Трудовой десант".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 Триллер „Свободное падение".
23.30 „Столичный футбол с Михаилом Вергеенко".
00.05 „Большая музыка".

НТВ
09.00, 15.00, 18.00, 23.00 Сегодня.
09.20, 17.35, 22.50 Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю.
09.55 Кулинарный поединок.
10.55 Квартирный вопрос.
15.20 Сериал „ВОЗВРАЩЕНИЕ МУХТАРА".
16.25 Сериал „АЭРОПОРТ: ЭКСКУРСИЯ".
18.40 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-6: ПРОСТАЯ ФОРМАЛЬНОСТЬ".
19.50 Боевик „МОРСКИЕ ДЬЯВОЛЫ: ПОДЛЕДНЫЙ ЛОВ".
21.00 Сегодня 22.00.
21.40 Фильм „ДЕЛО О „МЕРТВЫХ ДУШАХ". ФАНТАЗИЯ ПО ПРОИЗВЕДЕНИЯМ Н.В. ГОГОЛЯ".
23.15 „Школа злословия". Ток-шоу

TVP 1
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:35 Wiadomości
09:15, 17:25 Moda na sukces; serial
09:40 Listonosz Pat i jego kot
10:05 Budzik
10:35 Wyspy piratów; serial
11:05 Nieustraszony; serial
11:50 Telezakupy
12:20 Rolnictwo na świecie
12:35 Zielony biznes
12:45 Agrobiznes
13:10 Intryga rodzinna; komedia
15:10 Z Gdańska do Europy
16:10 Dom Pirków; film
16:55 Śmiechu warte
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Pod lupą
18:30 Klan; telenowela
19:00 Jaka to melodia?
19:25 Plebania; telenowela
20:00 Wieczorynka
21:15 Tom Horn; film
22:55 Zawsze po 21
23:45 Prosto w oczy
00:00 Historie miłosne; dramat

TVP 2
07:10 Złotopolscy; telenowela
07:35, 13:30 10 minut tylko dla siebie
07:45 Dwa światy; serial
08:15 Od przedszkola do Opola
08:40 Teletubisie
09:10 Czterdziestolatek; serial
10:00, 10:12, 10:35, 11:40, 12:25 Pytanie na śniadanie
10:30, 12:15, 14:00, 17:00, 19:30, 23:00 Panorama
10:55, 18:05, 21:05 M jak miłość; serial
13:00 Podróże kulinarne
13:40 Telezakupy
14:15, 16:00, 17:10 Miss Polonia 2005
15:15 Humor Ojców Pustyni
15:35, 22:05 Kochaj mnie; telenowela
19:00 Program lokalny
20:05 Jeden z dziesięciu
20:35 Młode rekiny
21:00 Panorama flesz
22:30 Magazyn kryminalny
23:20 Biznes
23:30 Już w środę mecz
23:50 Warto rozmawiać
01:05 Z archiwum X; serial

TVP 3
07:15, 11:15 Telezakupy
07:35, 07:50, 08:05, 08:20, 10:45 Kurier gospodarczy
07:38, 08:08, 08:27, 10:48 Kurier sportowy
07:40 07:57 Kamera Kuriera
07:45 Kurier Polska
08:12 Książki z górnej półki
09:45, 11:45 Gość dnia
10:00 Na drogach i bezdrożach Afryki
10:55, 23:15 To jest temat
12:00 Posiedzenie Senatu RP
17:15 Rozmowa dnia
17:45, 22:45 Obiektyw
18:50 Polska - Włochy - siatkówka
22:00 Echa dnia
00:05 Jakich mediów potrzebują Polacy?
01:40 Aurélien - dramat

Polonia
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:25 10 minut tylko dla siebie
09:30, 18:30 Telezakupy
09:50, 17:00 Jedyneczka
10:15 Znak Orła; serial
10:45, 18:50 My Wy Oni
11:15 W labiryncie; serial
11:40 Wygnańcy
12:30 Dokument
13:10, 21:10 Skarb sekretarza; serial
13:35, 21:35 Plebania; telenowela
14:00 Zaproszenie
14:20 M jak miłość; serial
15:05 Opale
15:20 Królowa Bona; serial
16:30, 23:30 Festiwal Folkowy
17:25 Znak Orła; serial
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Program publicystyczny
19:20 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
19:45 Człowiek, który chciał zatrzymać holocaust
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00 Sportowy tydzień
22:35 Stacyjka; serial
23:55 Komornicy
00:30 Panorama

Polsat
07:00 Piosenka na życzenie
07:55 TV market
08:10, 17:10, 21:15 Interwencja
08:30 MTV Zza sceny
09:00, 13:00 Zbuntowany anioł – telenowela
10:00 Gra w ciemno
11:00 Bogus, mój przyjaciel na niby – film
14:00 Ja się zastrzelę - serial
14:25 13. posterunek - serial
15:00, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:45 Reportaż
16:00 Tango z aniołem – serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:30 Świat według Bundych - serial
18:00 JAG - Wojskowe Biuro Śledcze - serial
20:20 Samo życie - serial
21:45 Bad company – film
22:30 Studio Lotto
23:50 V.I.P. - serial
00:45 Biznes Wydarzenia

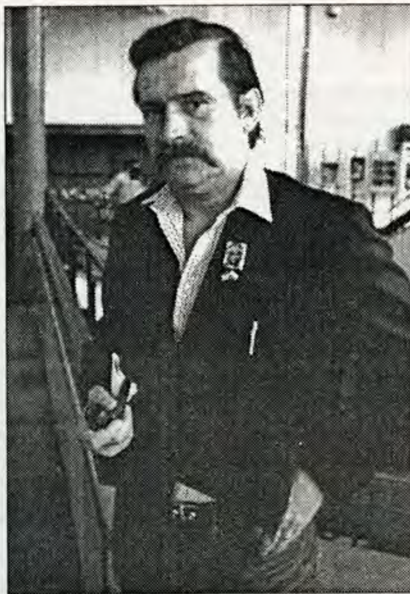
Wolność jest bezcenna

25. rocznica Solidarności

31 sierpnia odbyła się w Gdańsku kulminacja obchodów 25. rocznicy porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność". W ramach międzynarodowej konferencji „Od Solidarności do wolności" odbyła się sesja końcowa pod hasłem „Zaczęło się w Gdańsku".



Zdjęcie archiwalne z Elbląga, 17.12.1980 r. Uroczystość odsłonięcia Pomnika Ofiar Grudnia 1970



Lech Wałęsa, 1981r.

Dzień 31 sierpnia powinien być dla świata obecny w pamięci jako Dzień Wolności i Solidarności — głosi projekt Gdańskiej Deklaracji Obchodów Rocznicy Powstania „S" przygotowany przez organizatorów konferencji, a skierowany do ONZ.

Dzieło „Solidarności" było potrzebne, by *„uruchomić nową epokę, bez bloków, bez podziałów"* — mówił podczas międzynarodowej konferencji „Od Solidarności do wolności" Lech Wałęsa. Były prezydent i legendarny przywódca związku apelował, by nie marnować szansy, którą wywalczyło zwycięskie pokolenie.

Początek wydarzeń roku 1980 miał miejsce 10 lat wcześniej — w grudniu roku 1970, kiedy to zostały krwawo stłumione protesty robotnicze w Trójmieście. Strajk poniósł klęskę, jednak pamięć o zabitych robotnikach pozostała w społecznej świadomości. Pozostało w niej także poczucie doznanej krzywdy i niesprawiedliwości, a także marzenie o wolnych związkach zawodowych.

W lipcu 1980r. kraj ogarnęła fala strajków, w ówczesnym języku urzędowym nazywanych "przerwami w pracy". Strajkowały wydziały w fabrykach i całe fabryki, stawały autobusy i tramwaje. W Warszawie i Lublinie, w Mielcu i Łodzi, w wielu innych miastach we wszystkich niemal regionach. Zrywający się pożar władze usiłowały gasić lokalnie, „rzucając" tu i tam nieco więcej pieniędzy i towarów. Ale komitety strajkowe, po spełnieniu ich postulatów — nie wykraczających jeszcze poza doraźną poprawę warunków płacy i pracy — nie rozwiązywały się, a władze nie miały już odwagi stosować masowych represji. Było to jednak dopiero preludium wielkich wydarzeń, których epicentrum znajdowało się w Gdańsku, w wielkiej stoczni noszącej wówczas — jak na ironię — imię Lenina.

Datę rozpoczęcia strajku, 14 sierpnia 1980r., wyznaczył Bogdan Borusewicz, członek KOR i działacz nielegalnych Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Oprócz niego o mającym wybuchnąć strajku wiedziały cztery osoby z Wolnych Związków Zawodowych: stoczniowcy — Jerzy Borowczak, Bogdan Felski i Ludwik Prądzyński oraz Lech Wałęsa, którego z powodów politycznych wyrzucono z pracy w stoczni w 1976r. I to właśnie Lech Wałęsa stanął na czele komitetu strajkowego, który proklamował strajk okupacyjny.

Pierwsze żądania strajkujących mówiły tylko o przywróceniu do pracy w stoczni wyrzuconej także z przyczyn politycznych Anny Walentynowicz, podwyżkach płac i upamiętnieniu ofiar grudnia 1970r. Potem, gdy strajk podjęły także inne stocznie i zakłady pracy Trójmiasta — lista postulatów zwiększyła się. Strajkujący żądali m.in., żeby władze wyraziły zgodę na utworzenie wolnych związków zawodowych. Wkrótce powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który 18 sierpnia przekazał wojewodzie gdańskiemu listę 21 postulatów.

Lech Wałęsa powiedział, że przed 25 laty po raz pierwszy po II wojnie światowej, ramię w ramię ruszyli robotnicy, intelektualiści, a nawet wrogowie. Wałęsa powtórzył, że wolność jest bezcenna. Dodał, że dlatego wierzy, iż zwycięstwo „Solidarności" wejdzie na stałe do dziedzictwa narodowego. Były prezydent ponownie zapewnił, że nie miał nic wspólnego z ówczesnymi służbami specjalnymi. Oświadczył, że do decyzji podejmowanych w jego obecności nie była dopuszczona żadna agentura.

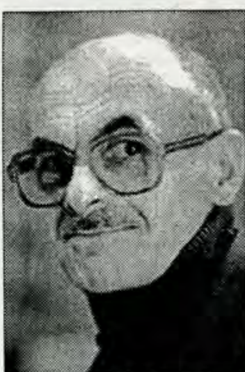
Parlamentarne obchody rocznicy „S" wzbudziły szereg kontrowersji. Opozycja nie zgadzała się bowiem, by przewodniczyli im SLD-owscy marszałkowie, którzy nie mają solidarnościowych korzeni. Z tego powodu uroczystość zbojkotowali posłowie związani z Ruchem Patriotycznym Antoniego Macierewicza i Jana Olszewskiego. Ruch zorganizował w sejmie własne obchody rocznicy podpisania porozumień sierpniowych.

PAP/WP/WIADOMOŚCI

POLSKA-ROSJA

Nie jest solą w oku

Polska i Rosja niepokojąco oddalają się od siebie. Rosjanie widzą Polskę przez pryzmat PRL-u. Polacy patrzą na Rosję jak na imperialnego zaborcę.



Bułat Okudżawa



Fryderyk Chopin

Niedawno Rosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej zapytało Rosjan o stosunek do Polski. Teraz PBS przeprowadziło identyczną ankietę w Polsce, zadając te same pytania, w tym: Jak oceniasz obecne stosunki Polski i Rosji? Jakie wydarzenia ze wspólnej historii wydają ci się szczególnie ważne? Z jakimi postaciami kojarzy ci się Rosja? Czy Polaków i Rosjan więcej dzieli, czy łączy?

Wyniki obu sondaży dają wiele do myślenia.

Ankietowanym Rosjanom Polska kojarzy się z serialem „Czterej pancerni", z kiełbasą krakowską i Modą Polską. Piosenkarka Anna German i aktorka Barbara Brylska wyprzedzają Chopina, Kopernika, Jana Pawła II i Wałęsę.

Wyobrażenia Rosjan o Polsce pochodzą z czasów ZSRR. Tylko 4 proc. kojarzy Polskę z „Solidarnością". Pozostał Rosjanom blednący obraz Polski z epoki, gdy Polacy byli „najweselszym barakiem w obozie socjalizmu" (to powiedzonko wymyślono w ZSRR!).

Polacy z kolei, po latach „przyjaźni polsko-radzieckiej", powrócili do obrazu Rosji jako zaborcy i głównego przeciwnika.

W ankiecie polskiej uderza pesymistyczny obraz stosunków polsko-rosyjskich. Są one „chłodne" (43,9 proc.) lub „napięte" (39,7 proc.). Taką odpowiedź dyktują ostatnie wydarzenia polityczne: zjazd szefów rządów europejskich — określonych jako przyjaciele Rosji — w Kaliningradzie bez udziału Polski; nieuznanie zbrodni katyńskiej za ludobójstwo; nieuznanie Polski podczas obchodów 60. rocznicy końca II wojny za jednego z głównych sojuszników.

Natomiast dla ogromnej większości ankietowanych Rosjan najważniejszym wydarzeniem ze wspólnej historii Rosji i Polski jest nie najazd Polaków na Moskwę w XVII wieku i nie wojna 1920 roku, ale *„wspólna walka z faszystowskimi Niemcami"*.

Rosyjski obraz Polski, choć anachroniczny, jest o wiele sympatyczniejszy niż polski obraz Rosji. Mimo politycznych napięć większość Rosjan (44 proc.) ocenia stosunki rosyjsko-polskie jako „normalne, spokojne" bądź „przyjacielskie, dobrosąsiedzkie". Polska nie jest im solą w oku. Uznają Polskę za „zwykły europejski kraj" (35 proc.) i „strategicznego i politycznego partnera" (24 proc.), a nie za państwo „wrogie Rosji" (13 proc.).

To zrozumiałe, że w polskiej ankiecie Rosja nie kojarzy się bynajmniej ze *„wspólną walką z hitlerowskimi Niemcami"*, lecz z Katyniem, paktem Ribbentrop-Mołotow, wojną polsko-radziecką. Inaczej niż dla Rosjan rok 1989 był dla Polaków progiem niepodległości, wyzwoleniem się spod radzieckiej dominacji.

Niepokoi coś innego. Polskie mass-media prześcigają się w obrazach Rosji imperialnej, groźnej, obcej, nieprzewidywalnej. Polacy dowiadują się głównie o wojnach i pacyfikacjach, o terrorystycznych atakach i bezdomnych dzieciach. Obrazy zwykłego rosyjskiego życia i dzieła rosyjskiej kultury docierają do Polski w śladowej ilości. Film rosyjski dla polskich dystrybutorów i telewizji stanowi niemal tabu.

Świadczy to o głębokim kompleksie, który dopiero teraz się ujawnił. Paradoksalnie, w czasach zaborów i powstań kultura polska rozmawiała z Rosją szczerze aż do bólu — w „Dziadach" i „Panu Tadeuszu" Mickiewicza, w „Lalce" Prusa. Również za komunizmu Polacy i Rosjanie potrafili rozmawiać ze sobą „po duszam", całkiem nieoficjalnie. Dopiero w czasach wolności odwrócili się od siebie.

Z obu ankiet wynika, że Rosjanie lubią Polaków bardziej niż Polacy Rosjan. Największa grupa Rosjan (aż 49 proc.) odpowiada, że więcej narody łączy, niż dzieli. Zdecydowana większość Polaków (52,4 proc. i 67,1 proc.) uważa, że Rosjan i Polaków (Rosję i Polskę) więcej dzieli, niż łączy.

Więź, tak niegdyś bogata, w ostatnich latach zanikła. Zwykłemu Rosjaninowi Polska kojarzy się z Brylską i Chopinem, a dla Polaka Rosja to jedynie Putin (67,9 proc.), Stalin (44 proc.), Lenin (32 proc.). Nie Tołstoj (4,7 proc.), nie Dostojewski (3,6 proc.), nie Czechow (0,9 proc.), Bułhakow (0,5 proc.). Tylko 2,1 proc. wymienia Wysockiego; 1 proc. — Okudżawę.

PAP/AD

POLSKA-NIEMCY

Nie ma miejsca dla roszczeń

- *Polska ma „zasadnicze wątpliwości wobec stworzenia Centrum Przeciwko Wypędzeniom* — podkreślił po rozmowach z prezydentem Niemiec Horstem Köhlerem Aleksander Kwaśniewski. Köhler uważa, że możliwe jest porozumienie polsko-niemieckie w tej sprawie

Zdaniem Köhlera, Niemcy są zainteresowane, aby temat Centrum *"nie cofnął rozwoju stosunków polsko-niemieckich". — Musimy prowadzić dyskusje o wszystkim, ale w duchu pojednania, przyjaźni zdając sobie sprawę, że nie ma żadnego miejsca dla roszczeń i nie ma żadnego miejsca dla wzajemnych rozliczeń* — zapewnił. Ocenił też, że *"nie ma nikogo w Niemczech, kto by chciał na nowo interpretować historię"*.

Centrum ma być placówką poświęconą losom Niemców wysiedlonych po II wojnie światowej z Europy Środkowej i Wschodniej. Inicjatorką jego utworzenia jest Erika Steinbach, szefowa Niemieckiego Związku Wypędzonych. Projekt ten niepokoi Polaków i Czechów. Obawiają się, że zdominowana przez niemieckie ziomkostwa placówka może w sposób jednostronny prezentować historię powojennych wysiedleń i stać się zarzewiem konfliktów.

- *Niemcy jako państwo nie wysuwają żadnych roszczeń materialnych wobec Polski, Czech i innych krajów środkowoeuropejskich* — zapewnił premier Bawarii Edmund Stoiber (CSU) podczas spotkania z grupą zagranicznych dziennikarzy w Berlinie. Zastrzegł jednak, że nie może wypowiadać się na temat roszczeń indywidualnych obywateli Niemiec.

Zdaniem Stoibera, niemieckim wypędzonym nie chodzi o powrót na dawne tereny, ani o roszczenia majątkowe, lecz przede wszystkim o uznanie ich cierpień oraz wspieranie ich tożsamości jako grupy etnicznej.

- *Wypędzenie jest zawsze z punktu widzenia prawa międzynarodowego bezprawiem, niezależnie od tego, kto je spowodował* — podkreślił bawarski polityk. - *Nie możę cofnąć koła historii. Ale pamięć o tych wydarzeniach jest częścią naszego losu* — dodał. - *Wypędzenie jest skutkiem wydarzeń, które rozpoczęły się 30 stycznia 1933r. w chwili objęcia władzy przez Hitlera. Wie o tym każdy wypędzony* — podkreślił.

Zdaniem Stoibera, planowane przez szefową Związku Wypędzonych (BdV) Erikę Steinbach Centrum przeciwko Wypędzeniom ma być przede wszystkim miejscem pielęgnowania kulturalnej tożsamości członków ziomkostw. Dodał, że Steinbach chce włączyć inne kraje środkowo — i wschodnioeuropejskie do swego projektu.

- *Myślę, że porozumienie w tej sprawie jest możliwe. Uczynimy wszystko co możliwe, by żyć z Polakami w przyjaźni i partnerstwie* — zapewnił.

PAP/WP/AD

Walczył o Polskę

Wspomnienia Stanisława Carewicza

„W rewolucji nie obchodzi mnie tylko Rosja. Rosja jest tylko pośrednim etapem w morzu światowej rewolucji dla zdobycia całego świata".

W. Lenin

Stanisław

Na umocnionym przedmieściu Warszawy — pole gęsto pokryte okopami, przed którymi nasypane pagórki piasku. Okopy zalegli żołnierze oczekujący rozkazu dowódcy. Stanisław Carewicz leży trzymając ustawiony na krawędzi RKM. Napięcie przed bitwą sięga szczytu. Wzrok setek ludzi utkwiony jest w dal, skąd ma nastąpić atak nieprzyjaciela.

Pierwsza połowa sierpnia, ciepły, ale mglisty poranek. Niebo pokrywają ciemne kłęby chmur. Z lewej strony złocą się łany zboża, z prawej czernieje w oddali las.

Stanisław zerka na towarzyszy broni: po jednej stronie — skupiony, z szeroko otwartymi oczyma leży szeregowy Orłoś, po drugiej — szeregowy Lasota. Wszyscy czekają na pojawienie się nieprzyjaciela. O czym myślą w tym momencie? Czy wyjdą z tego cało? Cofać się nie ma gdzie: za Wisłą — Warszawa.

W 1919r. Stanisław został jako ochotnik wcielony do Dywizji Litewsko--Białoruskiej. Walczył o wyzwolenie Lidy, Baranowicz, Wołkowyska, a obecnie, w 1920r., z ciężkim smutkiem odchodził na Zachód przez Wołkowysk, Białystok, aż pod samą Warszawę. Stanisław jednak jest przekonany, że jak za czasów króla Jana Sobieskiego obroniono Europę od zalewu mahometanizmu, tak teraz ją obronią od bezbożnego bolszewizmu.

Z polskich okopów widać okopy czerwonoarmistów. Odurzeni propagandą sowiecką, są całkowicie przekonani w swoim zwycięstwie. Całkowicie pewny zwycięstwa jest przede wszystkim Michał Tuchaczewski, dowódca Armii Czerwonej. Chce *„wyrwać z rąk burżuazji polskiej jej burżuazyjną armię szlachecką, wówczas rewolucja klasy robotniczej w Polsce stała by się faktem dokonanym".*

Razem z Gajem, dowódcą kawalerii, rozpracowują plan uderzenia na pozycje polskie: IV Armia Czerwona ma opanować Jabłonowo, Grudziądz i Toruń, sforsować Wisłę w rejonie Włodawy i Dobrynina, XV Armia ma uderzyć między Wyszogrodem i Modlinem, XVI armia — rozbić siły polskie na przedmieściach Pragi. W Moskwie powstał plan ustanowienia w Polsce władzy sowieckiej. Z Białegostoku do Wyszkowa przybyli członkowie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego na czele z Feliksem Dzierżyńskim i Julianem Marchlewskim. Na przykładzie metod zastosowanych w Rosji Dzierżyński dobrze wiedział, jak przy pomocy milicji narodowej zlikwidować burżuazję polską i zagarnąć jej mienie: *„Czerwonoarmiści, czerwoni marynarze, czerwoni kozacy! Musicie zadać taki cios polskim obszarnikom i kapitalistom, aby jego echo zabrzmiało na ulicach Warszawy i na całym świecie. Z polskim proletariatem i polskim chłopstwem, którzy staną się prawowitymi gospodarzami swojego kraju, bez trudu ustanowimy braterski związek."* (Z odezwy "Do wszystkich robotników, chłopów i wszystkich uczciwych obywateli Rosji" podpisanej przez W. Lenina i L. Trockiego i ogłoszonej w Moskwie 30 kwietnia 1920r.).

W oblężonej Warszawie Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, pracował nad własnym planem obrony Warszawy, pomagał mu w tym Tadeusz Rozwadowski, szef sztabu generalnego. Plan francuskiego generała Węyganda został odrzucony.

Cofniemy się nieco...

Wojna polsko-bolszewicka rozpoczęła się w 1920 roku. Początek wojny przynosi zwycięstwo orężu polskiemu: nad Berezyną odnosi zwycięstwo gen. Szeptycki, u dopływów Przypieci prowadzi walki gen. Sikorski, zdobywa Kalinkowicze i Mozyrz i kieruje się w stronę Kijowa. Armia Południowa dowodzona przez Józefa Piłsudskiego posuwa się w głąb Ukrainy. Bolszewicy rzucają na Ukrainę kawalerię dowodzoną przez S. Budionnego. Pod naciskiem przeważającej siły Armii Czerwonej 12 czerwca 1920r. Armia Polska zaczyna się cofać. Cały obszar ziem kresowych dostaje się w ręce nieprzyjaciela, bolszewicy zajmują Grodno, przez Brześć i Wołkowysk ciągną na Warszawę, dochodzą do Torunia, zajmują prawy brzeg Wisły. Ich celem jest sforsowanie rzeki i uderzenie na stolicę państwa od zachodu.

Do czego dąży Polska?

Józef Piłsudski przewidywał powstanie niepodległych państw: Litwy, Białorusi, Ukrainy, chociaż wiedział, że tego celu nie da się osiągnąć, jeśli rosyjska biała armia zostanie całkowicie rozbita. W tym wypadku bolszewicy skoncentrują siły na wschodnich rubieżach Rzeczpospolitej. Piłsudski chciał pomóc gen. Petlurze i wesprzeć Ukraińską Republikę Ludową.



Defilada kolejarzy na 3 Maja 1937r. w Wołkowysku, pierwszy od prawej - Stanisław Carewicz

W obliczu wielkiego niebezpieczeństwa dla Polski Naczelny Wódz na posiedzeniu Rady Obrony Państwa 19 lipca 1920r. zażądał od sejmu uchwały wyrażającej mu pełne zaufanie. Uzyskawszy je objął pełną władzę nad państwem.

22 lipca wysyła notę pokojową do Sowietów, a 24 lipca powołuje Gabinet Koalicyjny z premierem Witosem na czele. W płomiennej odezwie wezwał cały naród do walki, zaproponował stworzenie armii ochotniczej.

Wincenty Witos, przewodniczący partii chłopskiej mającej przewagę w parlamencie, rozumiejąc powagę chwili wciela do wojska ochotników ze środowiska chłopskiego. Pomaga mu w tym Ignacy Wyszyński, parlamentarzysta, przedstawiciel miejskiej ludności pracującej, który agituje robotników do wstąpienia do armii polskiej.

Plan Józefa Piłsudskiego polegał na obronie przedmieścia Warszawy przez I armię gen. Franciszka Łatinika, a obejście Warszawy od północy polecono V armii gen. Władysława Sikorskiego. Na południe od Warszawy postanowiono skoncentrować III i IV armie. Dowództwo objął Józef Piłsudski.

Pozycja Kościoła katolickiego

Episkopat Polski dobrze pojmował stwierdzenie Lenina, że *"każda klasa wyzyskiwaczy potrzebuje dwóch urzędników: kata, który będzie karał rewolucjonistów, i kapłana, który by rządził wyzyskiwanym w taki sposób, by nie dążył on do rewolucji — życie bowiem przemija, trzeba myśleć o wieczności. Każda religia jest duchowym fuzlem znieczulającym wyzyskiwanych. Wszystkie współczesne religie i Kościoły, wszystkie i wszelkiego rodzaju organizacje religijne są traktowane przez marksizm zawsze jako organy reakcji burżuazyjnej, służące do wyzysku i otumanienia klasy robotniczej".*

Edmund Daldor, prymas Kościoła katolickiego, Aleksander Kakowski, metropolita warszawski, Stanisław Gall, biskup polowy Wojska Polskiego, przywołują naród polski do modlitwy, ofiarności i poświęcenia się. We wszystkich kościołach są odprawiane msze św. o uchronienie kraju od zalewu ateizacji komunistycznej. Razem z Episkopatem Polski w tej intencji modlił się i Achilles Rotti, nuncjusz papieski, który nie zważając na niebezpieczeństwo pozostał w oblężonej Warszawie.

W ogniu walki...

Już odparto kilka ataków nieprzyjaciela. Do żołnierzy dotarła wieść o bohaterskim czynie pod Ossowem, gdzie walczył batalion akademicki. Gdy bolszewicy natarli na polskie okopy, wyszedł z nich ksiądz kapelan Ignacy Skorupko w stule i z krzyżem w prawej ręce. Za przykładem księdza z okopów do ataku ruszyli żołnierze. Ks. Ignacy Skorupko poległ na polu walki, ale natarcie bolszewickie zostało odrzucone.

Stanisław Carewicz cichutko się modlił odmawiając "Pod Twoją obronę". I oto z mgły wyłaniają się nieskończone szeregi czerwonoarmistów. Idą wprost na polskie okopy. Żołnierze łańcuszkiem cicho przekazują sobie rozkaz dowódcy plutonu nie strzelać bez rozkazu, a bolszewicy są co raz bliżej. Stanisław dostrzega już ich ubrania z rozpiętymi u szyi kołnierzami. Idą bez jakiejkolwiek wprawy wojskowej, ale na odległość daje się w nich wyczuć odwaga i zwierzęca wprost nienawiść do wrogów rewolucji światowej. Wydaje mu się, że już czuje oddech nieludzkich rozmiarów bolszewika w spiczastej zimowej czapce z ogromną szmacianą czerwoną gwiazdą. Trzyma karabin w ręku w stanie bojowym.

Dech w piersiach zapiera... jeszcze krok i... trzeba strzelać. Ognia!!! Stanisław wstrzymuje oddech i w ostatniej chwili naciska cyngiel. Rozlega się salwa z karabinu maszynowego. Ogromny bolszewik pada w polskie okopy, jego karabin z bagnetem odlatuje kilka metrów dalej. Posypały się kule. Stanisław widzi, jak ludzkie ciała padają na ziemię niby snopy, ale wciąż nacierają nowi żołnierze. Słyszą rozkaz: *Do ataku!* Z okopów wysypuje polska piechota — bolszewicy zaczynają uciekać. Stanisław wypatruje poszczególne uciekające postacie i... strzela. Tuż przed nim niespodziewanie zaczął strzelać karabin maszynowy "Maksim", ustawiony na lekkim wozie zaprzężonym parą koni. Stanisław oddaje strzał wprost do tego wozu. Konie zarżały, stanęły dęba i popędziły jak szalone.

15 sierpnia 1920r. wojsko polskie odparło bolszewickie natarcie od Warszawy i odniosło zwycięstwo na całej linii frontu.

Dni następne

Bolszewicy byli zaskoczeni nieoczekiwanym natarciem armii polskiej, gdy się zorientowali, było już za późno. Wielkie masy bolszewickie zamknięto w trójkącie: dolna Wisła, Prusy Wschodnie, Wkra. Czerwonoarmistów biorą do niewoli, część z nich przekracza granicę niemiecką. Plan Józefa Piłsudskiego został wykonany precyzyjnie.

1937 rok

3 maja. Plac defilad w Wołkowysku. Wśród innych wyróżnia się kolumna kolejarzy w granatowych mundurach. Na czele kolumny — poczet sztandarowy. Na głowach granatowe rogatywki z amarantowym otokiem, skórzane opaski czapek służbowo założone pod brodę. Na mundurach połyskują ordery i medale. Wzrok Stanisława Carewicza jest dumnie utkwiony w dal.

Ciepłe poranne promienie słońca przyjemnie grzeją twarze zebranych na placu, powiewa lekki wiosenny wiaterek. Gra orkiestra trzeciego pułku strzelców konnych. Defiladę przyjmuje ich dowódca — podpułkownik Julian Filipowicz.

Przez plac jeden po drugim przejeżdżają szwadrony strzelców konnych. Radość ogarnia serce Stanisława: walczył o Polskę, o właśnie takie szczęśliwe dni, i nigdy nie stracił wiary, że nadejdą. W znojach i trudach wojennych, cierpiąc porażki i tracąc przyjaciół wierzył, że Polska obroni się i powstanie do życia. 15 sierpnia 1920r. stało się to, co potem nazwą "Cudem nad Wisłą". Ale cud ten kosztował życia wielu żołnierzy polskich.

Stanisław maszeruje w poczcie sztandarowym przed kolumną kolejarzy. Tak właśnie wygląda szczęście.

Opracował Franciszek ROZWADOWSKI

WYBRANE DATY

5 września 1914r. - Wręczenie przez miasto Bayonne sztandaru pierwszemu oddziałowi polskiemu we Francji.

1937r. - Pierwszy publiczny pokaz desantu spadochronowego w Wieliszewie koło Legionowa.

7 września 1939r. - Józef Stalin w Moskwie w rozmowie z G. Dymitrowem: *"Polska jako państwo faszystowskie [...] powinna zostać zlikwidowana."*

- BBC rozpoczyna z Londynu nadawanie codziennych audycji w języku polskim.

- Kapitulacja Westerplatte.

8 września 1945r. - Przekształcenie Polskich Sił zbrojnych na uchodźstwie w Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR).

9 września 1939r. - Początek bitwy nad Bzurą, trwającej do 18 września (największej bitwy polskich formacji regularnych w ostatniej wojnie).

10 września 1942r. - Pierwsza audycja radiostacji "Świt", pozorującej pracę z okupowanego kraju, w rzeczywistości nadającej z Wielkiej Brytanii.

Kampania wrześniowa

Atakowane z wszystkich stron wojska polskie, nie mając szans zwycięstwa, walczyły zażarcie

Apelem poległych rozpoczęły się na Westerplatte uroczystości upamiętniające 66. rocznicę wybuchu II wojny światowej. W obchodach w Gdańsku wzięli udział Horst Köhler i Aleksander Kwaśniewski.


Niemieccy żołnierze niszczą polski szlaban graniczny - rozpoczyna się II wojna światowa

Sytuacja w Europie

W roku 1939 nastrojów w Europie nie można było określić mianem „spokojnych". Wprost przeciwnie: były bardzo napięte i nikt tak naprawdę nie wiedział, jak długo można prowadzić politykę appeasementu — uspokojenia. Polityka appeasementu pomagała na zapobieganiu wojny przez ustępstwa wobec żądań Hitlera, który dążył do wprowadzenia w życie swojego planu stworzenia państwa nazistowskiego obejmującego całą Europę. Po konferencji monachijskiej w 1938r. brytyjski premier Arthur Neville Chamberlain powiedział: *„Uratowałem pokój dla mojego pokolenia"*. Niestety, przeliczył się. O pokoju nie mogło być mowy. Na pewno nie, jeśli chodzi o sprawę roszczeń Niemiec do polskich ziem, głównie Pomorza Gdańskiego.

Przemówienie Becka

Na posiedzeniu sejmu 5 maja 1939r. swoją politykę nieustępliwości wobec Niemiec wyraził polski minister spraw zagranicznych Józef Beck. Powiedział on wówczas pamiętne słowa: *„... pokój jest rzeczą cenną i pożądaną [...]. My w Polsce nie znamy pokoju za wszelką cenę. Jest tylko jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor"*. Była to zdecydowana odpowiedź Polaków na żądanie Hitlera. Przywódca niemiecki oprócz przyłączenia do Rzeszy Wolnego Miasta Gdańska chciał także utworzenia eksterytorialnej linii kolejowej oraz autostrady przebiegającej przez "polski korytarz" (polska część Pomorza Gdańskiego), łączących obszar Rzeszy z Prusami Wschodnimi. Polacy zdawali sobie sprawę, że Hitler tak łatwo nie zaniecha wysuwania swoich żądań. Po przemówieniu Becka wielu wiedziało, że wojna z Rzeszą jest konieczna i nieunikniona.

Pakt Ribbentrop-Mołotow

W lipcu 1939r. Wielka Brytania, Francja i ZSRR rozpoczęły rokowania, których celem było zabezpieczenie się przed ewentualną agresją ze strony Niemiec. Porozumienie to jednak nigdy nie weszło w życie, gdyż nie podpisano odpowiednich konwencji wojskowych. Jednak miało ono pozytywny wpływ na plan Stalina, któremu nie tyle chodziło o porozumienie pokojowe, co o zmuszenie Hitlera do współpracy. Cel został osiągnięty. Już w następnym miesiącu ZSRR i Rzesza podpisały pakt Ribbentrop-Mołotow. Pakt ten oficjalnie został podany jako akt o nieagresji, jednak w rzeczywistości miał on inne przeznaczenie. Do podpisanego 23 sierpnia 1939r. w Moskwie układu dołączono aneks zawierający dokładny podział ziem Polski, Łotwy, Litwy, Estonii, Finlandii i Rumunii po ich zajęciu. Linia graniczna ZSRR i Rzeszy miała przebiegać na terenach państwa polskiego wzdłuż rzek: Narew-Wisła-San. Znacząca jest tu także postawa innych państw, Francji i Stanów Zjednoczonych, które nie poinformowały, chociaż doskonale wiedziały o treści, Polaków o istnieniu aneksu. Polacy nie zdawali sobie sprawy, czym tak naprawdę był pakt Ribbentrop-Mołotow. Nadal liczyli na ewentualną pomoc militarną ZSRR, z którym podpisali dwa akty o nieagresji w 1932 i w 1934r. Ten ostatni obejmował 10 lat. Czas pokaże, że tak naprawdę przetrwał jedynie pięć.

Prowokacja gliwicka

Bezpośrednią przyczyną agresji niemieckiej na Polskę była "Operacja Himmlera", przeprowadzona 31 sierpnia 1939r. O godzinie 20.00 Sturmbahnführer Alfred Naujocks z niemieckiej służby bezpieczeństwa wkroczył na czele więźniów kryminalnych przebranych w polskie mundury do siedziby niemieckiej radiostacji w Gliwicach. Nadał krótki komunikat w języku polskim. Przebrani więźniowie oddali kilka strzałów, po czym wszyscy opuścili budynek. Na zewnątrz SS-mani zamordowali kilku niewygodnych dla całej operacji świadków. Plan się powiódł. Niemcy mieli pretekst do podjęcia działań zbrojnych przeciwko Polsce. Niemcy ogłosiły jeszcze w nocy całemu światu, że zostali brutalnie napadnięci przez Polaków i w tej sytuacji nie mogą pozostać bierni.

Westerplatte

Dnia 1 września 1939r. o godzinie 4.45 nad ranem niemiecki pancernik "Schleswig-Holstein" rozpoczął ostrzał Westerplatte, polskiej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na terenie Wolnego Miasta Gdańska, bronionej przez kampanię wartowniczą, w skład której wchodziło 182 żołnierzy pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego. Po siedmiu dniach bohaterskiej obrony Westerplatte skapitulowało z powodu braku amunicji i pomocy dla rannych żołnierzy. Nazwa tego małego półwyspu w okolicach Gdańska po dziś dzień jest symbolem bohaterskiej walki za wolność ojczyzny.

Bohatersko bronili się również pracownicy Poczty Polskiej w Gdańsku, którzy odpierali ataki na budynek wsparte samochodami pancernymi, artylerią i miotaczami ognia aż do wieczora 1 września, kiedy to skapitulowali z braku amunicji i nadziei na odsiecz. Ci pocztowcy, którym nie udało się uciec, zostali rozstrzelani.

Bitwa graniczna

W godzinę po rozpoczęciu walk na Westerplatte, oddziały Wehrmachtu obaliły słupy graniczne i od Prus Wschodnich wkroczyły na tereny Wolnego Miasta Gdańska. Jeszcze tego samego dnia, to jest 1 września, oddziały armii niemieckiej przekroczyły granicę zachodnią państwa polskiego na całej szerokości, czyli na prawie 1600-kilometrowym odcinku, rozpoczynając realizację planu "Fall Weiss" — wojny błyskawicznej, która zakładała, że wojska nazistowskie dostaną się ze wszystkich stron linii granicznej i podążać będą ku Warszawie.

W dniach od 1 do 3 września Polacy prowadzili tzw. bitwę graniczną. Na północnym zachodzie Niemcy po uderzeniu z zachodu i z Prus Wschodnich osaczyli polską armię "Pomorze", dowodzoną przez generała Władysława Bortnowskiego i zmusili do odwrotu armię "Poznań" z generałem Tadeuszem Kutrzebą na czele, z Wielkopolski w rejony Kłodawy na Kujawach. Opór stawiały także polskie bazy morskie w Pucku, Gdyni i na Helu dowodzone przez kontradmirała Józefa Unruga. Trzeba dodać, że w Gdyni ochotnicy z Batalionu Czerwonych Kosynierów uzbrojeni w kosy osadzone na sztorc, zdobywali broń w walce, dzięki czemu Gdynia poddała się dopiero po dwóch tygodniach walk. W zmaganiach o północne Mazowsze armia "Modlin" pod dowództwem generała Emila Przedrzymierskiego-Krukowicza, uległa w bitwie pod Mławą 3 września i wycofała się na linię Wisły i Narwi, udostępniając Niemcom drogę na Warszawę. Na południowym odcinku frontu siły niemieckie wdarły się w lukę między armiami "Łódź" generała Józefa Rómmela i "Kraków" generała Antoniego Szyllinga. W bitwie pod Mokrą 2 września odznaczyła się kawaleria z armii "Łódź", która zaciekle próbowała powstrzymać niemieckie jednostki pancerne i bombowce. Obie strony w tej bitwie poniosły wielkie straty. Po dwóch dniach walk zaczęły się także wycofywać oddziały armii "Kraków" ze Śląska i "Karpaty" generała Kazimierza Fabrycego z Podhala na linie Dunajec-Nida. W ogóle Śląsk miał być w zamierzeniach Niemców zdobyty przez oddziały dywersyjne Freikorpsu, tak, aby nie dopuścić do zniszczenia przemysłu śląskiego: hut, fabryk czy kopalń. Dywersanci zaczęli ataki na terenie GOP-u już 31 sierpnia, ale zostały one odparte przez oddziały wojska i Ochotniczej Powstańczej Samoobrony, liczącej około 10 tysięcy ludności cywilnej.

Wojna powietrzna

Jeszcze przed rozpoczęciem ataków z 1 września 1939r., polskie samoloty odleciały na zamaskowane lotniska polowe. Dzięki temu Luftwaffe zniszczyła jedynie stare samoloty specjalnie pozostawione w bazach, które Polsce i tak by się na nic nie przydały. Na początku wojny zbombardowano Starogard i Chojnice, a dwie godziny później Warszawę, która była zresztą regularnie bombardowana przez Luftwaffe przez całą wojnę. Polskie lotnictwo było zbyt słabe, by przeszkodzić Niemcom. Myśliwce niemieckie Me-109 okazały się dużo lepsze od polskich P-11C. Mimo to Polakom udało się stracić dużą liczbę wrogich samolotów. Sami jednak też ponieśli straty. Spośród 435 samolotów polskich, aż 327 zostało zniszczonych. Około 98 uratowało się lądując w Rumunii.

Francja i Wielka Brytania a wojna

Agresja niemiecka na Polskę spowodowała ożywienie stosunków dyplomatycznych. Francja i Wielka Brytania zażądały od Hitlera natychmiastowego wycofania jego wojsk z granic państwa polskiego, grożąc, że w przeciwnym razie będą musiały wywiązać się ze swoich postanowień sojuszniczych względem Polski. Hitler jednak nie zamierzał wycofywać się z walk z Polakami. Skutkiem było wypowiedzenie wojny Niemcom przez Wielką Brytanie i Francję dnia 3 września. Fakt ten przyjęto w Polsce entuzjastycznie. Liczono, że może właśnie dzięki temu Polska otrzyma pomoc od Zachodu i wygra wojnę. Jednak posiłki od sojuszników nigdy do Polski nie dotarły... Również wypowiedzenie wojny przez oba państwa nic Polakom nie dało. Ograniczono się jedynie do wojny pozycyjnej na linii Maginota określanej mianem "dziwnej wojny", gdyż praktycznie nie toczono żadnych walk, zawieszono broń aż do 1940r. 12 września 1939r. w Abbeville na północy Francji premierzy: Francji, Édouard Daladier i Wielkiej Brytanii, Arthur Neville Chamberlain, którzy uzgodnili wstrzymanie wszelkich akcji przeciw Niemcom. Polacy o tym porozumieniu nie byli nawet poinformowani. Nadal liczyli na pomoc, która może, kto wie, przyczyniłaby się do lepszej kolei losów kampanii wrześniowej.

Sytuacja w pierwszym tygodniu wojny

Tymczasem w Polsce po trzydniowej bitwie granicznej Niemcy przełamali opór Polaków i wkroczyli na ziemie Rzeczypospolitej, posuwając się coraz szybciej w stronę stolicy. Na północy trwał odwrót armii "Modlin" wzdłuż Wisły. Na północnym zachodzie, w Bydgoszczy, niemieccy dywersanci zaatakowali przechodzące przez miasto oddziały armii "Pomorze", która wydostawszy się z okrążenia niemieckiego ruszyła na południe. W odpowiedzi Polacy przystąpili do zwalczania V kolumny. Zabito około 300 dywersantów. W dwa dni później Niemcy wkroczyli do Bydgoszczy. Zaczęły się aresztowania i egzekucje Polaków, pomagających w zwalczaniu dywersji. Zabito około 5 tysięcy osób. Odwrót kontynuowała także armia "Poznań". Pobicie armii "Prusy" generała Stefana Dąb-Biernackiego pod Piotrkowem Trybunalskim oraz częściowe rozbicie armii "Łódź" pod Tomaszowem Mazowieckim umożliwiło Niemcom bezpośrednie natarcie na Warszawę. W lukę między armiami "Prusy" i "Kraków" wdarły się zagony niemieckich pancerników, zagrażające przeprawom na Wiśle. Uderzenie z Podhala rozbiło współpracę dwóch armii: "Karpaty" i "Kraków". W nocy z 4 na 5 września rozpoczęto ewakuację rządu, instytucji państwowych i złota z Banku Polskiego. Warszawa przygotowywała się do obrony przed Niemcami. Na czele obrony stolicy stanął prezydent miasta Stefan Starzyński.

Bitwa nad Bzurą

Wycofujące się z Wielkopolski i Kujaw armie "Pomorze" i "Poznań" złączyły się 9 września koło Płocka i Łęczycy. Na czele połączonych wojsk stanął generał Tadeusz Kutrzeba. Wojska rozpoczęły walki z 8. armią oraz częściowo z 4. i 10. armiami niemieckimi. Poza tym oddziały pod dowództwem generałów Edmunda Knoll-Kownackiego i Mikołaja Bołtucia uderzyły na Łowicz i Łęczycę. Atak wojsk polskich zahamował działania Niemiec, który musieli zatrzymać swój marsz na stolicę. 11 września Polacy zajęli Łowicz. Bitwa nad Bzurą toczyła się nadal. Zakończyła się dopiero 22 września całkowitym rozbiciem armii "Pomorze" i "Poznań". Tylko części żołnierzy udało się przedrzeć do Puszczy Kampinoskiej i zasilić jednostki broniące Warszawę.

Sytuacja Polaków do 16 września

Hitlerowskie armie zaczęły powoli okrążać stolicę. Na północy siły niemieckie przełamały opór nad Bugiem i po zajęciu Wyszkowa zaczęły kierować się na Brześć nad Bugiem. Na zachodzie oddziały armii "Prusy" zostały rozbite w dniach 8-9 września pod Iłżą, oddając przeprawy w Dęblinie. Zgrupowanie polskie między Bugiem a Wisłą podzielone na trzy części (północna, środkowa i południowa) zostało bezpośrednio zagrożone atakiem niemieckich wojsk. Na południu armie "Kraków" i "Małopolska" (generała Kazimierza Sosnkowskiego) zostały wyprzedzone przez hitlerowskie wojska. Warszawa zaczęła drżeć ze strachu. Bano się, że Polakom nie uda się pokonać tak silnego naporu nieprzyjaciela. Nikt nie spodziewał się, że nie tylko ze strony Niemiec istnieje niebezpieczeństwo. Nikomu nie przyszło na myśl, że Polacy będą zmuszeni do walki na dwóch frontach, skoro nawet na jednym zbytnio sobie nie radzą. Losy Polaków już praktycznie wówczas były przesądzone. Ani Rzesza, ani Związek Radziecki nie brały pod uwagę faktu, że wyczerpane walkami wojsko polskie będzie w stanie zwyciężyć potężne szeregi niemieckich i radzieckich oddziałów.

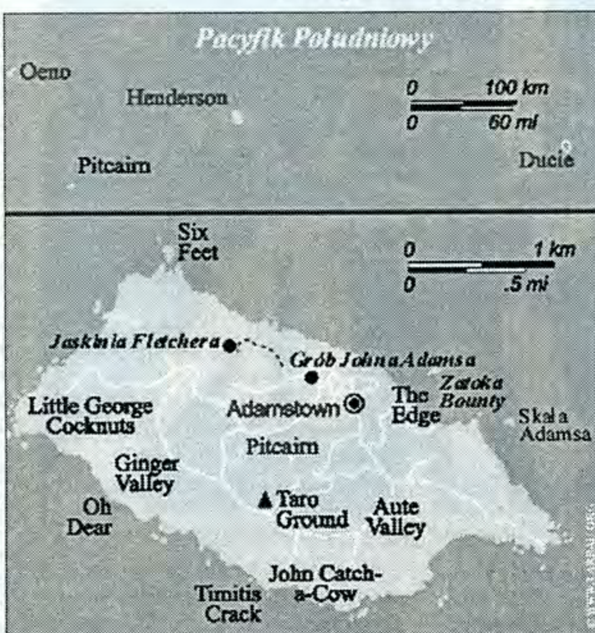
cdn.

www.historia.pgi.pl

Oaza na końcu świata

Najbardziej odosobnione miejsce na Ziemi

Jeśli ocean porównać do pustyni, Pitcairn z całą pewnością jest na nim oazą. Pewnie do dziś służyłaby wyłącznie jako miejsce odpoczynku dla wędrownych ptaków, gdyby dwa wieki temu nie wylądowali na niej ludzie. Teraz grozi jej ponowne wyludnienie.



Długa na cztery, szeroka na półtora kilometra wyspa Pitcairn należy do najbardziej odosobnionych miejsc na Ziemi. Położona w połowie drogi między Australią a Ameryką Południową, za najbliższych sąsiadów na zachodzie ma oddalone o ponad 2 tys. kilometrów polinezyjskie wyspy archipelagu Gambier. Na wschodzie najbliżej (2,2 tys. km) jej do równie samotnej Wyspy Wielkanocnej. Jest ostatnią brytyjską kolonią na Pacyfiku, zamieszkiwaną przez najmniejszą społeczność na świecie, liczącą dziś tylko 47 osób.

Bunt na „Bounty"

Losy Pitcairn, są równie niezwykłe, jak jej położenie. Już w średniowieczu zamieszkiwana prawdopodobnie przez ludy polinezyjskie, dla cywilizowanego świata odkryta została w 1767r. przez kapitana Philipa Cartereta, który nazwał ją nazwiskiem jednego ze swych oficerów. Prawdziwa i niezwykła historia Pitcairn zaczyna się jednak dwadzieścia lat później i ściśle wiąże się z losami załogi okrętu „Bounty".

W 1787 r. brytyjski statek wysłany został z Anglii do Tahiti w Polinezji po sadzonki drzewa chlebowego. Po dotarciu na miejsce załoga przez pół roku musiała czekać na przygotowanie sadzonek do podróży. W tym czasie młodym marynarzom tak spodobało się na rajskiej wyspie, że zapomnieli o ojczyźnie.

Zmuszeni do powrotu przez surowego kapitana Blighta, wkrótce po rozpoczęciu podróży zbuntowali się i przejęli kontrolę nad okrętem. Kapitan Blight z 18 wiernymi członkami załogi zapakowany został na szalupę, a „Bounty", już pod dowództwem pierwszego oficera Fletchera Christiana zawrócił do Polinezji.

Po ponownym dotarciu do Tahiti część marynarzy zdecydowała się zostać na wyspie, ale ośmiu przywódców buntu, obawiając się kary wyruszyła w dalszą podróż w poszukiwaniu lepszej kryjówki. Do pomocy wzięli ze sobą z Tahiti dwanaście miejscowych kobiet i sześciu mężczyzn.

Przez następnych kilka miesięcy okręt tułał się bez celu po całym Południowym Pacyfiku, aż wreszcie przypadkowo natknął się na bezludną wyspę, nieoznaczoną na ówczesnych mapach. Christian i jego towarzysze na niej właśnie postanowili się osiedlić i po przeniesieniu całego dobytku na ląd, 15 stycznia 1790r. spalili okręt. Do dziś każdego roku mieszkańcy wyspy obchodzą 15 stycznia swoje jedyne święto narodowe i wspominają pierwszych osadników.

Naród, język, historia

Sielanka na Pitcairn nie trwała długo. Krewcy marynarze szybko pokłócili się o ziemię i kobiety, a Tahitańczyków zaczęli traktować jak niewolników. W ciągu kilku lat w bratobójczych walkach i z powodu chorób zginęli niemal wszyscy mężczyźni. Kiedy w 1808r. do wyspy dotarł amerykański statek wielorybniczy, odnalazł przy życiu tylko jednego marynarza z „Bounty", Johna Adamsa a znim 9 kobiet i 19 dzieci.

W ciągu następnych kilkudziesięciu lat populacja wyspiarzy tak się rozrosła, że brytyjskie władze postanowiły przenieść ich na inne wyspy: najpierw na Tahiti, a później na Norfolk w pobliżu Australii. Za każdym razem jednak co najmniej kilka rodzin wracało do „ojczyzny".

Dziś na całym świecie żyje około 1,5 tys. potomków buntowników z „Bounty", ale na samej wyspie tylko 47 osób (troje nastolatków uczy się w szkołach w Nowej Zelandii).

Osiemnaścioro wyspiarzy nosi nazwisko Warren (po zbiegu ze statku wielorybniczego, który kiedyś osiedlił się na Pitcairn), reszta mieszkańców to w prostej linii potomkowie buntowników z „Bounty": jedenaście osób nazywa się Christian, siedmioro to Adamsowie, jest też



Tablica upamietniająca marynarzy z "Bounty"

sześciu Brownów i pięcioro Youngów.

Oficjalnie wszyscy są obywatelami Wielkiej Brytanii i podlegają władzy królowej Elżbiety II. Formalnie w jej imieniu wyspą rządzi Wysoki Komisarz do spraw Pitcairn, urzędujący w odległym o ponad 4 tys. km Auckland w Nowej Zelandii. W praktyce wszystko jednak zależy od 10-osobowej Rady Wyspy i miejscowego burmistrza, nazywanego „magistrate".

Mimo zwierzchnictwa Wielkiej Brytanii, wyspiarze uważają się za odrębny naród. Symbolem niezależności jest własna flaga i pieczołowicie przechowywana w miejscowym kościele Biblia z „Bounty". Oficjalnie na wyspie obowiązują również dwa języki urzędowe: obok angielskiego, także miejscowa mieszkanka angielskiego i tahitańskiego, zwana pitkern. Obu języków dzieci uczą się w szkole, podobnie jak historii wyspy i pielęgnowanych od dziesięcioleci zwyczajów.

Spokój w tropiku

Cała Pitcairn porośnięta jest bujną tropikalną roślinnością i wygląda jak jeden wielki ogród. Gałęzie drzew chlebowych, cytrusów, palm kokosowych i papai wdzierają się na werandy i pchają przez uchylone okna do domów.

Domy duże, z drewnianych beli i desek, ale niepiękne, sprawiające wrażenie tymczasowych. Wyjątek to budynki „publiczne" — kościół, budynek biblioteki i poczty, oraz Public Hall czyli świetlica w razie potrzeby pełniąca także funkcje sądu. Wszystkie stoją przy głównym placu Adamstown — jedynej miejscowości na wyspie. To tu koncentruje się życie mikro-społeczności. W każdą niedzielę odbywa się nabożeństwo (wszyscy mieszkańcy to Adwentyści Dnia Siódmego), a podczas każdej wizyty turystów to właśnie tu rozstawiane są kramy z pamiątkami i chłodnymi napojami (upał, zwłaszcza podczas pory wilgotnej bywa na Pitcairn bardzo dokuczliwy).



Jeden z domów na Pitcairn

Codzienne życie toczy się powoli i skromne. Mieszkańcy Pitcairn zajmują się przede wszystkim rybołówstwem i uprawą przydomowych ogródków, w których hodują m.in. ziemniaki, pomarańcze, ananasy i banany. Kilka rodzin ma własne pasieki i produkuje słynny w świecie miód o smaku, którego podobno nie można porównać z żadnym innym miodem na świecie (można go kupić przez Internet).

W wolnych chwilach wszyscy tworzą pamiątkowe figurki, które później sprzedają turystom. Każdy kto odwiedził Pitcairn na pewno ma w domu choć jednego drewnianego wieloryba albo kolczyki z polerowanych zębów rekina. Powodzeniem cieszą się piękne znaczki pocztowe z Pitcairn (naprawdę projektowane i drukowane w Nowej Zelandii), cenione przez kolekcjonerów za swą rzadkość.

Turystyczna szansa

O ile dla buntowników szukających kryjówki, ta spokojna, zagubiona pośrodku oceanu i zapomniana przez świat wyspa to miejsce wymarzone, to dla dzisiejszych mieszkańców raczej więzienie. Wyspiarze, którym samotność i izolacja coraz bardziej doskwiera, chętnie częściej przyjmowaliby gości.

Na razie ruch turystyczny na Pitcairn ograniczony jest ze względów logistycznych. Na wyspę można się dostać wyłącznie statkiem rządowym, który dwa razy do roku dowozi mieszkańcom z Nowej Zelandii żywność i korespondencję. Czasem, choć z rzadka, zatrzymują się także inne statki, którym akurat zdarzy się przepływać w pobliżu.

Pitcairn nie jest wymarzonym miejscem na postój. W pobliżu wyspy jest tylko jedno kotwicowisko i to niezbyt bezpieczne. Statki zatrzymują się około dwóch kilometrów od brzegu i ani przez moment nie mogą liczyć na schronienie przed wiatrem i falą. Cały ruch między statkiem a wyspą obsługuje morska szalupa napędzana mocnym silnikiem.

Są jednak szanse, że wkrótce wszystko zmieni się na lepsze. Konsorcjum Wellesley Pacific chce organizować dla turystów regularne rejsy do Pitcairn na pokładzie luksusowego 40-metrowego jachtu. Wycieczki rozpoczynałyby się na wyspie Mangareva, w archipelagu Gambier w Polinezji Francuskiej i oprócz odwiedzin Adamstown obejmowałyby również wizytę na Oeno — niewielkim atolu wchodzącym w skład grupy Pitcairn.

W przyszłości być może na obu wyspach wybudowane zostaną również niewielkie pasy startowe dla lekkich samolotów lub lądowiska dla helikopterów. Wellesley Pacific chciałoby uruchomić z czasem regularną komunikację lotniczą między Pitcairn a Tahiti.

Niesławny dowódca „Bounty" kapitan Blight, nie zginął — jak oczekiwali tego buntownicy, ale wraz ze wszystkimi towarzyszami dotarł szczęśliwie do Timoru. Mimo porażki nie porzucił myśli o sadzonkach drzewa chlebowego. Wkrótce po powrocie do Anglii ponownie wyruszył na Tahiti, a później — już bez przeszkód — do Indii Zachodnich. W styczniu 1793r. w porcie Kingston na wyspie Saint Vincent osobiście zasadził kilka pierwszych sadzonek. Na dojrzałych dziś drzewach, ciągle wiszą drewniane tabliczki z jego nazwiskiem.

Wyspiarze kontra policja

Mieszkańcom Pitcairn bardzo zależy na powodzeniu tych planów. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że żadnego z zamierzeń nie uda się zrealizować. Pod koniec października na wyspie zakończył się proces w sprawie o seksualne wykorzystywanie dzieci, który może doprowadzić do likwidacji mikroskopijnej społeczności wyspiarzy. Na ławie oskarżonych zasiadło siedmiu mieszkańców Pitcairn — czyli połowa całej męskiej populacji. Czterech zostało skazanych na kary więzienia, od dwóch do sześciu lat, dwaj muszą odpracować w sumie 700 godzin prac społecznych, jednego z oskarżonych uniewinniono. Wykonanie kary odroczono do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd apelacyjny w Londynie.

Sprawa wyszła na jaw w 1999r., kiedy przebywającej na Pitcairn brytyjskiej policjantce zwierzyła się 15-letnia dziewczynka. Opowiedziała, że kilka miesięcy wcześniej została zgwałcona przez turystę z Nowej Zelandii. Policjantka natychmiast zaalarmowała władze i rozpoczęło się intensywne śledztwo.

Początkowo sprawą zajęła się policja z Auckland, ale kiedy okazało się, że chodzi o więcej niż jeden gwałt, a podejrzenia obejmują także mieszkańców Pitcairn, gubernator poprosił o pomoc władze w Londynie. W 2000r. na wyspie wylądowało sześciu oficerów Scotland Yardu. Przez cztery lata żmudnego dochodzenia udało im się zebrać dowody na 96 przypadków seksualnego wykorzystywania dziewcząt poniżej 15 roku życia przez chłopców i mężczyzn mieszkających na wyspie.

- *96 przypadków w tak małej społeczności oznacza, że sprawa dotyczy prawie wszystkich kobiet, które urodziły się na wyspie po II wojnie światowej* — mówi prokurator Simon Moore, który koordynował śledztwo, a teraz występuje w roli oskarżyciela.

Prokuraturze udało się zdobyć zeznania ośmiu kobiet, które niegdyś mieszkały na wyspie, ale uciekły z niej i obecnie przebywają w Nowej Zelandii. Wszystkie twierdzą, że jako 10-12-letnie dziewczynki były wielokrotnie wykorzystywane przez mieszkańców i że była to normalna praktyka wśród wyspiarzy.

Pitcairneńczycy nie wierzą w te oskarżenia. Przyznają, że częścią tradycji wyspy jest utrzymywanie stosunków z nieletnimi, ale nigdy nie dochodziło z tego powodu do aktów przemocy. Obawiają się natomiast, że gdy oskarżeni mężczyźni zostaną skazani i zamknięci w więzieniu, na wyspie zabraknie rąk do pracy. Nie będzie komu np. obsługiwać łodzi, którymi odbierane są ładunki i przesyłki z przypływających do Pitcairn statków, co może zagrozić egzystencji mieszkańców pozostałych na wolności.

- *Przez dwieście lat staraliśmy się utrzymać naszą małą kolonię przy życiu i podsycać pamięć o naszych bohaterskich przodkach. Nie możemy dopuścić, aby nasze wspólne dzieło zostało zniszczone. Prosimy zostawcie nas w spokoju* — powiedziała w jednym z wywiadów Betsy Christian, jedna z najstarszych mieszkanek wyspy.

Przemysław PRZYBYLSKI

Równi i równiejsi

W odosobnionej społeczności szkolnej

Klasa szkolna to coś w rodzaju małej społeczności, państewka. Są w nim osoby rządzące i dominujące, ale też i takie, które zawsze zostaną na uboczu. W każdej grupie znajduje się ktoś, kogo się wyśmiewa, przezywa i gnębi — tak zwany kozioł ofiarny. Taka osoba jest słabsza psychicznie od „stada" i staje się celem wszystkich złośliwości. To na niej każdy próbuje wyładować swoją agresję. Nie ma ratunku dla kozła ofiarnego, chciałby zejść wszystkim z drogi, ale zawsze komuś wpadnie w ręce.

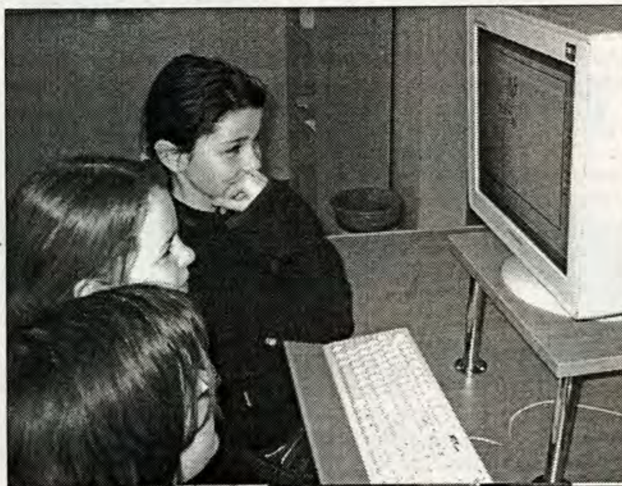
To okrutne zjawisko pojawia się już w pierwszych klasach podstawówki. Wtedy zaczyna się zorganizowane życie, powstaje hierarchia. Mamy więc: Rudą, Grubego, Szczerbatego, Przygłupa i inne „urocze" przezwiska, które stają się udręką na wiele lat.

Kto się przewraca na boisku? Oczywiście — Gruby! Kto zapomniał teczki z domu? Oczywiście — Przygłup! I tak trwa zabawa trzydziestu osób kosztem tej jednej. W szatni popycha się Rudą, żeby wpadła na szafkę i znowu płakała. Szczerbatemu podłoży się nogę.

W szkole średniej kozła ofiarnego wybiera się już z innych powodów. Może to być najlepszy uczeń lub najgorszy, który nie potrafi sobie poradzić z nauką. Gdy jest pytany — mówi głupoty; wszyscy, łącznie z nauczycielem, pękają ze śmiechu. Często jest to też osoba z biednej rodziny, której nie stać na drogie ciuchy i imprezy. Nie pojedzie na szkolną wycieczkę, bo nie ma za co. Na studniówkę przyjdzie w spódnicy i białej bluzce, w której była na rozpoczęciu roku szkolnego. Klasowe piękności popatrzą ironicznie, będą szeptać za jej plecami i chichotać.

Ciężkie życie ma też tak zwany Kujon lub Lizus, jak kto woli. Nieważne, że nauka przychodzi mu łatwo, a że przy okazji jest ambitny, zawsze dostaje dobre oceny. Wystarczy, że reszta klasy obleje gromadnie i z hukiem klasówkę, a Kujon dostanie piątkę. — *Ile dni kułeś?* — pyta się klasa. — *Idź, ucz się już do następnej, bo sobie ocenki obniżysz!*

Najgorzej chyba ma Świr.



Ten to już ma całkowicie przechlapane! Nie dość, że ubiera się dziwnie, słucha jakieś muzyki nie z tej ziemi, chodzi na wystawy sztuki konceptualnej, to na dodatek ciągle czyta na lekcjach i jest nieobecny duchem. Gdy ktoś się go o coś zapyta, patrzy błędnym wzrokiem i odpowiada ni w pięć, ni w dziewięć. Świr to świr, boją się go trochę, ale i ignorują całkowicie. Nie rozumieją, więc przy sprzyjającej okazji będą tępić i wyśmiewać.

Wszyscy, którzy choć trochę odstają od reszty, czymś się wyróżniają, a nie mają dość silnej osobowości, która pozwoliła by przeciwstawić się gromadzie — mają szansę zostać kozłem ofiarnym. Nie mogą poskarżyć się nikomu, bo zyskają najgorszy przydomek: Kabel. To już skazuje na życie całkowicie na marginesie klasy. Nikt nie wie, oprócz kozła ofiarnego, jak strasznie jest słuchać przez cały dzień przezwisk i złośliwości. Jak okropne są wieczory bez znajomych, w czasie których płacze się w poduszkę i myśli o samobójstwie. Na następny dzień znowu trzeba iść do szkoły, do miejsca, gdzie do zwykłych uciążliwych obowiązków: klasówek, sprawdzianów i straszenia maturą, dochodzi jeszcze tortura całkowitego odosobnienia, samotności i przykrości.

Kozioł ofiarny sam sobie nie pomoże. Sam jest sobie winny, bo taki nieudany? A jeśli nie potrafi? Jest dla niego ratunek. Zdarza się, że osoba ogólnie lubiana, silna, która zawsze jest w czołówce, w centrum towarzystwa, wyciągnie rękę do takiego nieudacznika. Zaprosi na imprezę, wciągnie do organizacji wycieczki, wesprze w momencie krytycznym, obroni przed złośliwością innych. Musi to być ktoś bardzo pewny siebie, bo będzie narażony na przytyki, typu: — *Nie masz już z kim rozmawiać, tylko z tą ofermą? A po co ona ma iść na imprezę, to ma być zabawa, a nie stypa!* Jeśli opiekun przetrwa — kozioł jest uratowany. Powoli wróci do normalnego życia, może się okazać ciekawą i wartościową osobą. Potrzebuje tylko szansy. To nic nie kosztuje.

SZKOŁA/HB



PÓŁ ŻARTEM, PÓŁ SERIO

Kochana szkółka

Wszyscy musimy chodzić do szkoły. I tu jest właśnie ten ból, że musimy. Gdybyśmy nie musieli, to byśmy chętnie chodzili.

A tam jeszcze pytają, robią sprawdziany, straszą maturą i ogólnie człowiek się nudzi od ósmej rano do trzeciej. I tak cały tydzień, dokładnie pięć dni. Poza tym reszta czasu jest całkowicie zatruta przez szkołę, bo jeszcze przecież trzeba się uczyć wieczorami. Najgorsza jest niedziela, bo nazajutrz trzeba wstać i powlec się w stronę „budy" z umiarkowanym zapałem. Powiem więcej: zapał ten występuje w ilościach śladowych i w miarę zbliżania się do szkoły mamy coraz większą ochotę skręcić w boczną uliczkę.

Nie możemy, bo nam obniżą zachowanie za nieusprawiedliwione





lekcje. No, są jeszcze wakacje i ferie, ale co to za pociecha!

Ale z drugiej strony... tam są kumple, fajne dziewczyny, których by się nie poznało gdzie indziej, chłopcy z maturalnej klasy, do których się robi „słodkie oczy" od czasu ostatniej szkolnej dyskoteki. Coś się dzieje, a w życiu coś się przecież dziać musi. Może to być i szkoła, bo dreszczyków emocji w niej nie brakuje. Adrenalina potrzebna jest niewątpliwie. Chociaż raz na dzień zdarza się jakiś cyrk. Liczy się na przykład, ile razy matematyk powie: ogólnie rzecz biorąc, generalnie... I już się ożywiamy i wylatujemy z klasy za śmichy-chichy w ostatniej ławce. Klasowy błazen znowu ma dziś na-



tchnienie. Doprowadza dziewczyny do niepohamowanego turlania się po ławkach ze śmiechu, a tym samym nauczyciela fizyki do szewskiej pasji:

- *Kowalski, ty się naucz lepiej następny raz, bo ci znowu będą kwanty latać wokół elektronu! A nie kicaj mi tu jak zając po podłodze.*

I tak jakoś zleci dzień, pomimo sprawdzianu z chemii. Tak, czy inaczej ciągnie się to szkolne życie, ale nudno by było bez tego. Tu się poznaje ludzi, tu się wygłupia, a czasem ryczy po kątach. Ciężko jest przetrwać od września do czerwca, ale szkoła też jest dla ludzi. Ważne, żeby to jakoś na luzie potraktować.

SZKOŁA/HB

HUMOR SZKOLNY

Wpisy w dzienniczkach

Kradną ze szkolnej kuchni ziemniaki i robią z woźną frytki.

Naraża kolegów na śmierć, rzucając kredą po klasie.

Rzuca w koleżanki spreparowaną żabą.

Pociął koledze sweter, chcąc sprawdzić jakość wyrobu.

Zjada ściągi po klasówce.

Zamknął nauczyciela na klucz i odmówił zeznań.

Wyrzucił koledze czapkę przez okno ze słowami: „Jak kocha, to wróci".

Rzucił w nauczyciela doniczką i krzyknął: „Trafiłem!".

Przyłapany na paleniu w toalecie broni się, mówiąc że "wykurza robale z kibla".

Demonstrując działanie gejzeru, opryskał pomidorem całą klasę.

Pije wodę z kranu, mówiąc: "Kaca mam".

W czasie odpowiedzi z historii, co drugi wyraz wtrąca słowo "facet".

Nie uważa i biega na lekcjach wf-u.

Rozmawiałam z nią i nie dała mi dojść do słowa.

Na melodię hymnu szkolnego ułożył pieśń zagrzewającą uczniów do walki z nauczycielami.

Przyszła do szkoły w samym swetrze.

Na lekcji dłubie w nosie i mówi, że to jak narkotyk.

Stwierdził nieprzygotowanie do geografii z powodu śmierci babci, z którą to babcią jechałam dziś rano autobusem.

Na wycieczce szkolnej zerkał nieznacznie ku sklepowi z napojami alkoholowymi, gdzie potem dokonał zakupu pamiątek.

Śpiewa na lekcji muzyki.

Wyrwany do odpowiedzi mówi, że nie będzie zeznawał bez adwokata.

W czasie wyścigu międzyszkolnego umyślnie biegł wolno, by, jak twierdzi, zyskać na czasie.

Na lekcji zajęć praktyczno-technicznych umyślnie piecze ciasto bez mąki.

Demonstruje na fizyce zabawki.

Uczeń przeszkadzał pani w lekcji, m.in. leżał na podłodze, robił zamieszanie nogami.

Podpalił koledze teczkę na lekcji i zapytał, czy może wyjść po gaśnicę.

Bije kolegę po dzwonku.

Schowany za podręcznikiem fizyki wydaje dźwięki przyprawiające mnie o mdłości.

Wysłany w celu namoczenia gąbki wrócił z mokrą głową i suchą gąbką.

Syn siedzi w ławce i zachowuje się podejrzanie.

Przyszedł w butach do szkoły.

Gra puszką na przerwie i mówi, że to piłka nożna.

SZKOŁA/HB

HISTORIA

Od kiedy dzieci chodzą do szkoły?

Szkołę wymyślono bardzo dawno, bo ponad trzy tysiące lat temu. Kiedyś jednak wyglądała zupełnie inaczej niż dziś.

W dawnej Grecji do szkoły chodzili tylko chłopcy. Odprowadzał ich niewolnik, który nosił przybory szkolne. Dbał też o bezpieczeństwo dzieci w szkole i na ulicy. W greckich szkołach nie było klas, uczniowie nie mieli książek i zeszytów. Lekcje wyglądały zupełnie inaczej niż teraz. Nauczyciel uczył każdego chłopca oddzielnie. Dzieci pisały rylcem na specjalnych tabliczkach. Uczyły się liczyć za pomocą patyczków i kamyków.

W szkołach rzymskich mogły się uczyć także dziewczęta. Lekcje odbywały się pod gołym niebem. Trwały cały dzień, z przerwą na obiad. To właśnie Rzymianie wymyślili wakacje.

Ciężkie było życie szkolne sztubaka (tak nazywano wtedy ucznia) sześćset, siedemset lat temu. Nauczaniem zajmowali się wówczas zakonnicy. Byli wymagający i surowi. Na lekcjach i podczas przerw mówiło się tylko po łacinie. Wszystkiego trzeba było się uczyć na pamięć. Jeśli ktoś miał kłopoty z nauką, nauczyciel bił go rózgą. Dzieci musiały być posłuszne.

Jeszcze na początku XX wieku szkoła była płatna. Jeśli ktoś nie miał pieniędzy czy ochoty, nie chodził do szkoły. Dlatego wiele osób nie potrafiło czytać i pisać.

Obecnie w wielu państwach większość szkół jest obowiązkowa i bezpłatna. Nauczyciele starają się, by dzieci lubiły naukę. Uczniowie mają ciekawe podręczniki i różne pomoce szkolne.

CAŁOROCZNA PODRÓŻ/HB

Gratulacje

Kochanej Mamie
Zuzannie MAGIER
z okazji 70-lecia urodzin moc najserdeczniejszych życzeń: dobrego zdrowia, długich lat życia, dobrych i życzliwych ludzi wokół siebie oraz opieki Matki Bożej na co dzień
składają synowie z rodzinami

SMACZNEGO!

Sznycle z piersi indyka w migdałach



Indyk stał się popularny. Na talerzu prezentuje się efektownie. Smak, dzięki migdałom, jest delikatny. Znakomicie pasuje do tego puree z ziemniaków, o lekko selerowym smaku.

Składniki:
- 2 sznycle skrojone z piersi indyczej,
- 1 łyżka mąki,
- 1 jajko,
- 4 dag płatków migdałowych plus garstka płatków na przyozdobienie,
- 2 łyżki masła,
- sól,
- ew. pieprz biały.

Jak przyrządzić?

1) Sznycle z piersi indyczej możemy kupić „gotowe", odpowiednio skrojone. Możemy skroić je własnoręcznie. Powinny być wielkości przeciętnego kotleta schabowego, wys. 5-6 mm. Mięso solimy i pieprzymy dość obficie.

2) Na talerzyku kłócimy starannie jajko i wsypujemy do niego płatki migdałowe. Powstaje dość gęsta mieszanina. Mięso starannie omączamy z obu stron. Następnie moczymy w masie migdałowo-jajecznej.

3) Rozgrzewamy patelnię. Masło, na którym będziemy je smażyć, powinno stać się gorące. Nie powinno jednak się palić. Lepiej nieco dłuższe i spokojniejsze smażenie; delikatnie ozłocone migdały. Jeśli zanadto je przyrumienimy, a masło spalimy, potrawa będzie miała szczególny, gorzki smak.

4) Opanierowane sznycle przenosimy szybkim, zdecydowanym ruchem na dobrze ogrzaną patelnię. „Panierka" jest ciężka i łatwo zsuwa się z mięsa. Dlatego należy wykonać ten ruch szybko i pewnie. Smażymy 4-5 min po jednej stronie, a następnie tyle samo po drugiej.

Jak podawać?

Świeżo zdjęte z patelni. Pozostawioną garstkę płatków migdałowych przesmażamy chwilę na patelni po sznyclach. Powinny się lekko zrumienić. Posypujemy nimi ziemniaki lub ryż podane do tego dania. Smacznym dodatkiem jest surówka ze świeżych jarzyn.

TLEN/AD

MTV 2005

Wielkim zwycięstwem grupy Green Day zakończyło się rozdanie nagród MTV Video Music Awards. Amerykańscy punkrockowcy zdobyli siedem statuetek, w tym za najważniejszą za teledysk roku.

„To wspaniale, że muzyka rockowa wciąż ma miejsce w MTV" — powiedział zadowolony Billie Joe Armstrong, lider grupy Green Day.

Po dwie nagrody otrzymały Kelly Clarkson, Gwen Stefani i Missy Elliott. Dwie ostatnie miały po sześć nominacji na koncie.

Niedzielny wieczór był z kolei bardzo nieudany m.in. dla grup U2 (pięć nominacji), Coldplay i My Chemical Romance (po cztery). Te zespoły nie otrzymały żadnej nagrody.



© AP

„Najlepszy teledysk — R&B" — „Karma" Alicia Keys

Impreza odbyła się w „American Airlines Arena" w Miami na Florydzie. Poprowadził ją Sean „Diddy" Combs, który postanowił przyznać własną nagrodę — Diddy Fashion Challenge, dla najlepiej ubranych gwiazd.

W tej kategorii zwyciężyli Gwen Stefani i Snoop Dogg, którzy otrzymali po 50 tysięcy dolarów z przeznaczeniem na cel charytatywny.

„Myślę, że razem ze Snoopem wyglądaliśmy całkiem nieźle" — stwierdziła Gwen Stefani.

Podczas gali na scenie wystąpili m.in. Green Day, Shakira, 50 Cent i Tony Yayo, Coldplay oraz Kanye West i Jamie Foxx.

Po raz pierwszy MTV Video Music Awards towarzyszyła oprawa muzyczna, skomponowana specjalnie na potrzeby tej imprezy. Stworzyli ją raper Lil Jon i Mike Shinoda z Linkin Park.

INTERIA/AD

Piosenka na życzenie

Pieśń o domu



2. Kochasz ty dom, ten stary dach,
Co prawi baśń o dawnych dniach,
Omszałych wrót rodzinny próg,
Co wita cię z cierniowych dróg?

3. Kochasz ty dom, rzeźwiącą woń
Skoszonych traw i płowych zbóż,
Wilgotnych olch i dzikich róż,
Co głogom kwiat wplatają w skroń?

4. Kochasz tym, ten ciemny bór,
Co szumów swych potężny śpiew
I duchów jęk, i wichrów chór
Przelewa w twą kipiącą krew?

5. Kochasz ty dom, rodzinny dom,
Co pośród burz, w zwątpienia dnie,
Gdy w duszę ci uderzy grom,
Wspomnieniem swym ocala cię?

6. O, jeśli kochasz, jeśli chcesz
Żyć pod tym dachem, chleb jeść zbóż,
Sercem ojczystych progów strzeż,
Serce w ojczystych ścianach złóż.

Śmiech to zdrowie!

Kiedy kogut znosi jajka?
- Gdy schodzi po drabinie.

***

Czym różni się mężczyzna od telefonu?
- Niczym. Albo pomyłka, albo zajęty, albo poza zasięgiem.

***

Przychodzi dżdżownica do dżdżownicy.
- Cześć!
- Cześć!
- Jest twój stary w domu?
- Nie, przyszli chłopaki i zabrali go na ryby.

***

Przychodzi baba do lekarza:
- Panie doktorze. Mnie się wszystko z seksem kojarzy. Co robić?
- A czy pani brom brała?
- Nie, jeszcze dzisiaj nie brombrałam.

***

Stoją dwie krowy na łące i gadają:
- Słyszałaś o tej chorobie?
- Słyszałam!
- Szaleją krowy, co?
- Oj, szaleją jak jasna cholera!
- Dobrze, że nam pingwinom to nie grozi.

***

Wpada policjant do cukierni i mówi:
- Poproszę tort!
- Pokroić na sześć kawałków, czy na dwanaście?
- Na sześć, bo dwunastu nie zjemy...

***

Do studenta siedzącego w parku na ławce podchodzi policjant.
- Co pan robi na tej ławce?
- Kontempluję.
- Jak cię walnę w pysk, to zaraz będziesz prosto plul!!

***

Przychodzi krowa do sklepu:
- 20 kilo mączki kostnej poproszę... Jak szaleć, to szaleć!!!

***

O czwartej nad ranem u profesora dzwoni telefon. Profesor odbiera i słyszy: *— Śpisz?*
- Śpię — odpowiada zaspany profesor.
- A my się kurde jeszcze uczymy!

***

Siedzi facet w restauracji i siorbie zupę. Siedząca przy sąsiednim stoliku kobieta nie wytrzymuje i mówi:
- Słyszę, że panu smakuje!

***

Kontroler wchodzi do autobusu i mówi:
- Bileciki!
Pasażer:
- Trąbka!
- Jaka trąbka?
- A jakie bileciki?

***

- Panie kelner, co to za żyjątka ruszają się w mojej sałatce?
- Nie słyszał pan nigdy o witaminach?

***

- Jasiu, czy tata nadal odrabia za ciebie lekcje? — pyta pani nauczycielka.
- Nie, ta ostatnia dwója go załamała...

***

Policjant zatrzymuje przechodnia.
- Proszę się wylegimi... wylemigi... wyligi... A zresztą, niech pan idzie do domu, mam dziś dobry humor!

***

Przychodzi facet do apteki:
- Poprosze jakies lekarstwo na zachłannosc.. tylko dużo, dużo, DUŻO!!!!

***

- Tato, jaka jest różnica między czarodziejką a czarownicą?
- Mniej więcej 20 lat.

***

Policjant do bibliotekarki:
- No niech mi pani da parę książek. Szef mi każe poczytać!
Bibliotekarka:
- No to panu zaraz znajdę coś lżejszego...
Policjant:
- Eee, niekoniecznie, wozem jestem.

Czy pamiętasz, że...

5 września - Wawrzyńca, Wiktoryna
6 września - Magnusa, Fausta
7 września - Melchiora, Reginy
8 września - **Narodzenie NMP**, Serafiny
9 września - Aneli, Piotra
10 września - Mikołaja, Pulcherii
11września - Jana, Prota

Cennik
życzeń, podziękowań, ogłoszeń drobnych

cena (z podatkiem VAT) za 1 linijkę umowną (28 znaków — liter):

tekst	mniej niż 300 zn.	więcej niż 300 zn.	komercyjne
zwykłe	360 rub/lin;	320 rub/lin;	500 rub/lin;
pogrubioną czcionką	460 rub/lin;	420 rub/lin;	540 rub/lin;
w czarnej ramce	420 rub/lin;	400 rub/lin;	520 rub/lin;
w czerwonej	460 rub/lin;	440 rub/lin;	540 rub/lin;
matrymonialne	500 rub/lin;	480 rub/lin;	

nekrologi na stronie 2 o wymiarach 81x30 mm 2500 rub

Numer konta Bielinwiestbanku w Grodnie: 3015204440014, kod 705
YHH 500059292

ZADZWOŃ

Drobne ogłoszenia w Głosie dla mieszkańców Grodna pod całodobowym numerem telefonu
066.

Głos znad Niemna
Prenumerata 2005!
Cena prenumeraty: 1 mies. - 2080 rub.



Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2080 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 3654 Наклад 2700 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 1.09.2005 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie
Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 17.00
tel. (0152)72-31-69

